Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, czwartek 23 lutego 1939 Nr. 54

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Polityki pozytywnego rozwoju Palestyny

domaga się delegacja żydowska w Londynie

Komunikat Agencji Żydowskiej

Londyn, 22. 2. ŻAT. Wczoraj wieczorem Agencja Żydowska ogłosiła komunikat następującej treści:

Delegacja żydowska na konferencji palestyńskiej wypowiedziała życzenie w sprawie rozmów z Arabami bądź bezpośrednich, bądź za pośrednictwem rządu na podstawie zasady do ut des, rzecz jasna bez wyrzeczenia się podstaw stypulacji prawnych mandatu i bez dyskusji o stanie mniejszościowym dla Żydów.

Delegacja żydowska domaga się od rządu zastosowania

polityki rozwoju pozytywnego

zamiast negatywnej polityki ograniczeń. Polityka pozytywna przyczyniłaby się do podniesienia rozwoju kraju przez ułatwienie żydowskiej kolonizacji rolnej. Co się tyczy imigracji, brana pod uwagę przez delegację zasada zdolności absorbcyjnej kraju polega na tym, że imigracja jest ograniczona do tej liczby imigrantów, dla których tworzy się nowe możliwości bez pozbawienia możliwości zarobkowania w którejkolwiek części Palestyny. Zdolność absorbcyjna jest określana od czasu do czasu nie przez Żydów, lecz przez rząd. Taka polityka jest najlepszą rękojmią przed obawami o wypieranie Arabów przez emigrację żydowską. Zaznaczyć przy tym należy, że Palestyna jest jedynym krajem, z którego Arabowie nie emigrują, lecz przeciwnie, w pokaźnych liczbach imigrują z sąsiednich suwerennych krajów arabskich.

JESZCZE DZIS I JUTRO można nabyć szczęśliwy los

oto kilka do wyboru:

117308	8271	115440	142477	117350	134166	30278	141320	117322
22000	6409	134162	21998	134169	140780	27244	21995	21996
21991	21999	13428	134165	117307	148080	30261	134170	140779
134161	27250	42228	31800	141303	21994	27250	30274	117349
6410	40816	117301	108703	21993	117336	141302	129405	115435

KANTOR KOLEKTURY
Telefon 125-93

KLASÓWKA
HENRYK SPERLING

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 5
(róg Siennej)

Przygotowania do ogłoszenia korespondencji Mac Mahona

Londyn, 22. 2. ŻAT. Wczoraj powołana została mieszana komisja angielsko-arabska, mająca na celu przestudiowanie korespondencji, którą w roku 1915 ówczesny Wysoki Komisarz Anglii w Egipcie, Mac Mahon prowadził z szeryfem Mekki, Husseinem. Przed kilku dniami premier Chamberlain zapowiedział ogłoszenie tej korespondencji w postaci Białej Księgi. Urzędowe opublikowanie korespondencji, którą Arabowie osnuli siecią tajemnic i legend da możność ostatecznego stwierdzenia, czy przyrzeczenie Mac Mahona w przedmiocie suwerenności arabskiej odnosiły się — jak to Arabowie twierdzą — również do Palestyny, czy też nie.

Podkomisja zbierze się w czwartek. Na jej czele stoi członek gabinetu lord kanclerz Mugham, w skład wchodzą czterej radcy angielscy i kilku przedstawicieli delegacji arabskiej w Londynie.

Jak informują, delegacja arabska w Palestynie domaga się, aby oryginał angielski został skonfrontowany z przekładem na język arabski celem uzyskania autorytatywnego przekładu. Skonfrontowanie tekstów ma być pierwszym zadaniem komisji.

* * *

LONDYN 22. 2. ŻAT. AGENT BRYTYJSKI PRZY KRÓLU HEDŻASU W LATACH 1919 — 1920, PUŁKOWNIK CHARLIE VECKERY OGŁOSIŁ DZIŚ W „TIMES" LIST, W KTÓRYM STWIERDZA, ŻE WIDZIAŁ LIST MAC MAHONA DO HUSSEINA I NIE BYŁO W NIM WCALE MOWY O PALESTYNIE.

Gabinet brytyjski obraduje nad sprawą palestyńską

Londyn 22. 2. (R) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym min MacDonald wygłosił expose na temat zagadnienia palestyńskiego w świetle rozmów, przeprowadzonych przez niego i podsekretarza Butlera z delegacjami arabską i żydowską. Jak wiadomo, poglądy obu delegacyj są krańcowo różne i ostateczna decyzja w sprawie zagadnienia palestyńskiego zależeć będzie od rządu brytyjskiego.

Następnie min Halifax poinformował swych kolegów gabinetowych o przebiegu rozmów w Burgos w sprawie uznania de jure rządu gen. Franco.

Ministrowie brytyjscy konferują z delegatami żydowskimi

Londyn, 22. 2. ŻAT. Lord Halifax i minister MacDonald konferowali dziś przed południem z drem Weizmannem i Ben Gurionem, a następnie wiceminister Butler odbył konferencję z drem Wisem i p. Perlzweigiem.

Dziś przed południem odbyło się też posiedzenie Egzekutywy Agencji Żydowskiej, poświęcone dalszemu biegowi rokowań palestyńskich. Następne posiedzenie Egzekutywy odbędzie się jutro.

JARMARK WYSPRZEDAŻOWY

Juljusz Nacht, Kraków, Stradom 5

OTO KILKA CEN DLA PRZYKŁADU:

Torebki damskie wysort z najlepszych gat. w trzech seriach . . zł 9.80, 6.90 i 4.90
Kalesony męskie macco krótkie zam. zł 3 1.80
Szlafroki jedwabne ciepłe zamiast zł 16.80 8.90
Rękawiczki irchowe francuskie zam. zł 12 6.90
Jopki dziec. tyrolskie lniane 3,90

NA POSTERUNKU:

WOJNA BEZKRWAWA

(H. P.). KRAKÓW, 23 lutego.

Od jakiegoś czasu odnosi się wrażenie, że na światowym froncie dokonują się zwolna, ale konsekwentnie przesunięcia, które z każdym dniem wzmacniają coraz bardziej pozycje państw antydyktatorskich. Ostatnie wystąpienia Roosevelta i amerykańskich mężów stanu, onegdajsza debata w angielskiej Izbie Gmin, taktyczne pociągnięcia Anglii nie tylko natury politycznej, ale i handlowej, wszystko to zdaje się przemawiać za tym, iż tragiczne monachijskie „intermezzo", podziałało szczególnie na państwa anglo-saskie jak zimny, otrzeźwiający tusz, każąc im z otwartymi oczyma patrzeć na rozwój wypadków.

Dopiero po Monachium bowiem nastąpił olbrzymi, bez precedensu w dziejach rozmach zbrojeniowy państw demokratycznych, zainicjowany równocześnie, jak by na dany znak, w Londynie, w Paryżu i w Warszyngtonie. Wszystkie debaty parlamentarne toczą się w ostatnich miesiącach prawie że głównie dookoła sprawy przyznania rządom dodatkowych kredytów na cele zbrojeniowe. A choć premier brytyjski w onegdajszym swoim przemówieniu przyznał się do tego, że droga, po której kroczy jest „szaleńczą drogą", to jednak ten retoryczny zwrot, będący niestety zresztą najprawdziwszą w świecie prawdą, w niczym nie wpłynął na samo meritum sprawy, a parlament brytyjski okazał jednomyślność co do tego, że należy rządowi udzielić pełnomocnictw do zaciągnięcia nowej pożyczki zbrojeniowej w wysokości 800 milionów funtów.

Można doskonale zrozumieć te wprost nieprzytomne ataki prasy niemieckiej na Amerykę, gdzie zmiana nastrojów wyraża się w sposób szczególnie uderzający, gdzie odpowiedzialni politycy całkiem szczerze i bez ogródek oświadczają, co myślą o zakusach totalizmów i o swej gotowości do obrony demokracji. Jakkolwiek Niemcy pozornie próbują osłabić te mnożące się coraz bardziej wystąpienia czołowych osobistości Stanów Zjednoczonych, tłumacząc je jako perfidne manewry przedwyborcze, inscenizowane przez Roosevelta, to jednak nie ulega wątpliwości, że Trzecia Rzesza bardzo dotkliwie odczuwa fakt, że przepaść między nią a Ameryką pogłębia się z każdym dniem coraz bardziej. Oficjalne doniesienia Waszyngtonu świadczą o tym, że nawet ci politycy, którzy do niedawna zajmowali wręcz negatywne stanowisko wobec dostawy samolotów dla Francji, zmienili nagle radykalnie swoją opinię, a jeden z senatorów Austin ogłosił w prasie, że wycofał swoją interpelację, skierowaną przeciwko polityce Roosevelta, ponieważ przekonał się, że „sprzedaż aeroplanów dla Francji nie stanowi żadnego pogwałcenia prawa neutralności, ani nie jest prowokacją wobec innych narodów".

Nie mniej ciekawe są enuncjacje, publikowane obecnie w „Observerze" przez lorda Lothiana, znanego sympatyka Niemiec. Lothian, który po dłuższej podróży wrócił ze Stanów Zjednoczonych do Londynu, podkreśla, że zerwanie z polityką izolacyjną nastąpiło w Ameryce pod wpływem kryzysu czechosłowackiego, ponieważ zdaś coraz bardziej zdają sobie tam sprawę, że nie tylko Anglia może potrzebować pomocy floty amerykańskiej, lecz i odwrotnie, w obecnej sytuacji Ameryka mogła by znaleźć się w niezwykle krytycznej sytuacji, gdyby pozbawiona była pewności, że w razie potrzeby Anglia całą swoją flotę postawi Stanom Zjednoczonym do dyspozycji.

Akcje dozbrojeniowe choć przeprowadzane planowo, odbywają się jednak w tempie, które znamionuje pośpiech. Nie wiadomo bowiem, czy nie wytworzą się okoliczności tego rodzaju, że gromadzone obecnie na zapas materiały wojenne będą musiały być użyte wcześniej, aniżeli to było przewidziane. Raz po raz pojawiają się w prasie wiadomości o stopniowych, sukcesywnych mobilizacjach, o możliwości ponownego zastosowania wypróbowanej metody, polegającej na zastraszeniu przeciwnika przez postawienie go wobec potężnej armii, czekającej już tylko na ostatni rozkaz i pod każdym względem gotowej do wszystkiego. Rzecz jasna ani Anglia, ani Francja, ani Ameryka wojny nie chcą i wojny nie rozpoczną. Uważają jednak, że wobec ewentualności konfliktów zbrojnych muszą być na wszystko przygotowane, że nie wolno szczędzić wydatków na zbrojenia. Życie jest drogie, ale śmierć jest droższa.

W tym kierunku szły też sugestie Churchila na ostatnim posiedzeniu parlamentu angielskiego, który w dosadny sposób określił jako wojnę bezkrwawą ten stan przygotowywania się do wojny krwawej. Ciekawą jest przy tym rzeczą, że mimo, iż każdy w Anglii chyba zdaje sobie sprawę o tym, że gromadzenie tak olbrzymich zapasów materiałów wojennych, nie jest niewinną zabawką, to jednak wszystko to odbywa się w najzupełniejszym spokoju, bez przesadnego zdenerwowania. Odnosi się wrażenie, jak gdyby nawet przeciętny Anglik miał to głębokie przekonanie, że w końcu jeśli do rozgrywki nawet dojdzie, definitywnym zwycięzcą będzie oś Paryż—Londyn—Waszyngton. Ten przeciętny Anglik uważa bowiem słusznie, że jeżeli Niemcy mogą powiedzieć o sobie: „My jesteśmy silni", to Anglicy mogą o sobie powiedzieć: „A my jesteśmy bogaci".

Ten drugi argument posiada obecnie znaczenie o wiele większe Złoto angielskie ma większą wagę aniżeli armaty niemieckie. Stąd też zrozumiałym się staje fakt, że dla stworzenia skutecznej przeciwwagi wobec niemieckiej ekspansji politycznej, Anglia wkracza na drogę ekspansji gospodarczej.

W tym zaś świetle szczególnej wymowy nabiera zapowiedziana podróż angielskiego ministra Hudsona do Polski.

Sytuacja Żydów w krajach europejskich

Posiedzenie Board of Deputies

Londyn 22. 2. ŻAT. Na ostatnim, miesięcznym posiedzeniu Board of Deputies prezes organizacji, Neville Laski, w inauguracyjnym przemówieniu złożył hołd pamięci Papieża Piusa XI. Świat — oświadczył Laski — zubożał o jedną z najpiękniejszych osobistości. Naszym katolickim współobywatelom wyraziliśmy głębokie nasze współczucie z powodu zejścia ze świata Papieża. W tych ciężkich czasach, gdy żadna część ludzkości nie musiała znosić tyle cierpień co my, Papież nie omijał żadnej sposobności, aby z całą mocą protestować przeciwko prądowi ideologicznemu i systemowi politycznemu które gwałcą najelementarniejsze prawa człowieka. Jego głos zawsze był po stronie cierpiących i uciskanych. Części przemówienia Laskiego, poświęconej pamięci Papieża, Board wysłuchał stojąc.

Z kolei Laski złożył gratulacje Boardu prof. F. Frankfurterowi z okazji powołania go przez prezydenta Roosevelta na członka sądu najwyższego U. S. A. Wreszcie przewodniczący złożył hołd Louisowi Brandeisowi, który opuścił w ostatnich dniach urząd sędziego sądu najwyższego U. S. A. dając wyraz nadziei, że Brandeis przez długie jeszcze lata służyć będzie bogatym swym doświadczeniem życiowym społeczeństwu.

W nieobecności stałego referenta spraw bieżących Leonarda Montefiorego, Laski złożył dłuższe oświadczenie o problemie uchodźców. Laski zaznaczył, że na razie nie jest jeszcze znana konkretna treść wniosków, jakie George Rublee przywiózł z Berlina. Trudno nie ulec sceptycyzmowi co do tego, w jakiej mierze rząd niemiecki gotów jest przyczynić się do uregulowania emigracji i czy aby nie pragnie raczej wyzyskać sytuację, utrudniając zadanie tym krajom które pragną przyjść Żydom z pomocą. Uregulowanie tej sprawy musi się jednak opierać na uwzględnieniu trzech postulatów. Po pierwsze, należy zerwać z praktyką przymusowego wysiedlania i przerzucania Żydów przez granice Niemiec, jak to się wielokrotnie działo w różnych punktach. Po wtóre należy uwzględnić potrzeby Żydów, przebywających w obrębie Niemiec, dotyczy to szczególnie Żydów wiedeńskich, których należy ratować od śmierci głodowej. Po trzecie, spodziewać się wypada, że państwa wchodzące w skład Komitetu Eviańskiego, złagodzą ustawy imigracyjne. Bez wielkich możliwości osadniczych w krajach zamorskich działalność prywatnych organizacji pomocy będzie bezpłodna. Obok opieki nad dziećmi i szkolenia zawodowego pamiętać należy o podstawowym zadaniu definitywnego urządzenia uchodźców. Chodzi zresztą nie tylko o tych Żydów, którzy emigrują bezpośrednio z Niemiec, lecz również o tych, którzy znaleźli chwilowo schronienie w innych krajach W końcu Laski wyraził najgłębsze uznanie dla wysiłków dra Rublee przy spełnianiu jego trudnego i niewdzięcznego zadania.

H. A. Goodman interpelował w sprawie przyjazdu delegacji Żydowskiego Komitetu dla Spraw Kolonizacji z Warszawy, która interweniowała w związku z ogólnym zagadnieniem emigracji i sytuacji uchodźców w Zbąszyniu.

Sprawozdanie Joint Foreign Committee donosi, że 31 stycznia odbyła się konferencja przedstawicieli Boardu z delegacją warszawską. Delegacja zobrazowała trudne zagadnienia gospodarcze i społeczne w Polsce i wskazała na skurczenie się emigracji po wojnie światowej, podkreślając konieczność zaspokojenia potrzeb emigracyjnych. Delegacja uzyskała zapewnienie, że żydowstwo angielskie z troską i sympatią odnosi się do sytuacji Żydów w Polsce Wysłuchano też sprawozdania o interwencji na rzecz Żydów zagranicznych, pozbawionych obywatelstwa we Włoszech i zagrożonych deportacją po 12 marca.

SZCZAWNICKA „MAGDALENA"
usuwa nadmiar kwasu w żołądku. 361k

Solidarność w obronie praw Żydów

Rezolucje brytyjskiej sekcji Światowego Kongresu Żydowskiego

Londyn 22. 2. ŻAT. W Londynie odbyła się druga półroczna sesja brytyjskiej sekcji Światowego Kongresu Żydowskiego z udziałem dra St. Wise'a, Louis Lipsky'ego, dra N. Goldmanna i prof. S. Brodetzkiego. Na sesję nadeszły pisma powitalne od arcybiskupa Canterbury, arcybiskupa Yorku i leaderów wszystkich partii politycznych w Anglii. W uchwalonej rezolucji sekcja brytyjska Ś. K. Ż. apeluje do narodu żydowskiego o solidarność w obronie praw żydowskich tam, gdzie zostały one pogwałcone, i o połączenie wysiłków w kierunku do niedopuszczenia do ich pogwałcenia w tych krajach, gdzie prawa te są zagrożone. Sesja dała wyraz głębokiemu uznaniu za sympatie, okazane ofiarom prześladowań antyżydowskich przez przewódców religijnych, mężów stanu i wolne narody państw demokratycznych Sesja wyraziła uznanie prezydentowi Rooseveltowi za nicjatywę zwołania konferencji eviańskiej oraz państwom-uczestnikom tej konferencji, następnie funduszowi Baldwina i licznym inicjatywom tego rodzaju, które — jak głosi rezolucja — są dowodem solidarności ludzkiej, potęgującym wiarę Żydów w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości. Sesja apeluje do mężów stanu państw demokratycznych o rozciągnięcie wysiłków pomocy na wszystkie ofiary dyskryminacji antyżydowskich i o poparcie usiłowań żydowskich organizacji pomocy konstruktywnej w zakresie skolonizowania i zagospodarowania

Zapamiętaj tę radę!

Dla cery najlepszy jest olejek oliwkowy!



Mydło Palmolive, wyrabiane na olejku oliwkowym, tak doskonałe dla delikatnej skóry Pięcioraczków — będzie z pewnością równie dobre dla Pani. Natura nie stworzyła bowiem nic lepszego, niż olejek oliwkowy dla udelikatnienia, wzmocnienia i upiększenia skóry. Wypróbuj mydło Palmolive również do kąpieli!

Przy kupnie żądaj wyraźnie oryginalnego mydła Palmolive. Wystrzegaj się naśladownictw.

Gwałty antyżydowskie szkodzą tylko rozwojowi handlu

Debata sejmowa pod znakiem „unarodowienia“ handlu

Wrażenia ogólne

Warszawa, 22. 2. (Sin.) P. Marszałek Sejmu w wywiadzie, udzielonym prasie, pochwalił przebieg dyskusji nad budżetem, a szczególnie nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Odmienne musi być wrażenie dziennikarza, a szczególnie dziennikarza żydowskiego, który musi się przysłuchiwać dyskusji i wczytywać się w nią w ciągu dnia. Ma on wrażenie przy czytaniu i słuchaniu, że w Polsce 90 procent ludności stanowią Żydzi, a 10 procent Polacy, albowiem 90 procent dyskusji poświęca się nieustannie kwestii żydowskiej, a 10 procent bodajże sprawom ogólnym. Przyczyna tego jest zrozumiała. Audytorium jest wdzięczne za ten temat i ten temat jedynie rozumie. Zdobycie oklasków przy każdym antysemickim kawale jest bardzo łatwe..

Jak za naciśnięciem guzika...

Pod egidą ministra Przemysłu i Handlu prowadzono dzisiejszą dyskusję nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Minister Roman już dał pierwsze wytyczne w kierunku walki o unarodowienie handlu. (zob. str. 10 — Red.) Poparł go referent poseł Lechnicki, którego przemówienie było może mniej zrozumiałe ale ustępy dotyczące unarodowienia przemysłu i handlu były wysunięte jasno i wyraźnie. Jakoś dziwnie w jego przemówieniu brzmiało oświadczenie, że należy się nastawić na człowieka.

Sekundował mu poseł Barański, który dowodził, że tak samo jak wyzwolenie się z handlu niemieckiego było dziełem lat ostatnich, tak samo odebranie handlu z rąk żydowskich jest nakazem chwili. Można się sprzeczać, czy Żydzi mają zasługi w dziedzinie handlu, czy nie. W tej chwili powinien on wyjść z rąk żydowskich. To nie jest antysemityzm, to jest nakaz dziejowy. Oczywiście, że przy tak „górnych“ tematach nie mogło brakować posła Jóźwiaka, który poparł swoich przedmówców.

Po południu zabrał głos poseł Dobkowski, profesor gimnazjalny. Należy podziwiać wspaniałą znajomość spraw Philipsa przez tego posła. Mówca nieustannie atakuje działalność fabryki Philipsa.

Przemówienie posła Trockenheima

Z kolei zabiera głos poseł Trockenheim:

Nożyce cen wyrobów przemysłowych i artykułów rolnych mają w dalszym ciągu wielką rozpiętość która nawet w ostatnich czasach nie podrosła. A jeżeli nie można dążyć do podwyższenia cen rolniczych, to jednak istnieje możliwość obniżenia cen wyrobów przemysłowych, które u nas są wyższe niż w innych krajach. Można tego dokazać przez zaniechanie etatyzmu i zaniechanie polityki narodowościowej na odcinku przemysłu i handlu.

Nie jest tajemnicą, że żydowski przemysłowiec czy rzemieślnik jest w stanie wyprodukować swe wyroby po niższej cenie i lepiej się dostosować swoimi zarobkami do możliwości konsumenta, niż chrześcijanin. To samo dotyczy kupiectwa żydowskiego, kierującego się dewizą „duży obrót mały zysk“, a więc dla zwiększenia obrotów naszego handlu należy popierać przemysł i handel żydowski, udzielać mu kredytu, z którego korzystają kupcy nieżydowscy, a już na pewno nie należy go bojkotować. Gwałty i ekscesy, dokonywane na Żydach przez pewne warstwy, nie mogą się przyczynić do stworzenia niezbędnej dla rozwoju handlu atmosfery pokoju i harmonii

Poseł Dudziński: A wy chcecie grać na tej harmonii.

Poseł Trockenheim: Cyfry statystyczne dowodzą, że w różnych częściach kraju handel znajduje się wyłącznie w rękach chrześcijańskich a przede wszystkim w Poznańskim, gdzie ceny artykułów pierwszej potrzeby kształtują się znacznie wyżej niż w miastach, gdzie handel jest opanowany w przeważnej mierze przez kupców żydowskich.

Jest dość miejsca dla wszystkich

Nie należy zazdrościć Żydom zysków z tytułu trudnienia się handlem. Każdy Żyd w mieście chętnie zamieni swą placówkę handlową na skromną posadę na kolei czy poczcie. Dążenie do znalezienia miejsca dla ludności polskiej w handlu nie może być równoznaczne z rugowaniem z tej dziedziny kupiectwa żydowskiego. Jest dość miejsca dla wszystkich. Na nieszczęściu i nędzy jednych nie można budować nadziei drugich.

Monopole oraz przedsiębiorstwa państwowe uprawiają politykę ograniczeń. W dziedzinie handlu koncesjonowanego uprawia się specjalnie politykę antyżydowską, i niszczy się placówki, istniejące od 60 lat. Wymawia się umowy zawarte przez monopole z kupcami żydowskimi, udzielając koncesji ludziom, nie posiadającym ani kapitałów, ani odpowiednich kwalifikacyj. Fakty tego rodzaju wskazują dokładnie, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie otacza należytą opieką handlu, a w szczególności można wysunąć poważne zastrzeżenia co do traktowania przezeń na równi wszystkich obywateli bez względu na różnice wyznaniowe. Miejmy nadzieję, że polityka Ministerstwa zmieni swoje nastawienie.

(Dokończenie ze str. 2-giej)

w nowych siedzibach wypartych z swych pozycji Żydów.

Pisma powitalne nadesłali na sesję nadrabin Palestyny dr. Herzog, I. Ben-Zwi i Szalom Asz. W referacie politycznym dr. Goldmann zaznaczył, że wszystkie wysiłki Ś. K. Ż. idą obecnie w kierunku zapobiegania katastrofom skupień żydowskich w różnych krajach. Prof. Brodetzki oświadczył, że nie sposób budować Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, jeśli skupieniom żydowskim w poszczególnych krajach nie będą poręczone elementarne prawa ludzkie. Walcząc o prawa żydowskie w poszczególnych krajach, leaderzy żydowscy muszą jednocześnie walczyć o prawa żydowskie do Palestyny. Dr. Stephen Wise dał wyraz nadziei, że antysemityzm we Włoszech nie będzie kursem trwałym. Naród włoski nie pójdzie za rządem włoskim w zakresie rasistowskiego antysemityzmu. Pod tym względem narodowi włoskiemu jest niewątpliwie dużo bliższy duch Głowy kościoła katolickiego, której pamięć jest dziś czczona przez cały świat. W sprawie emigracji żydowskiej z Niemiec Wise zaznaczył, iż w każdym razie uważać należy za rzecz pewną, że Rublee i Taylor nie uczynią nic, co by mogło pociągnąć za sobą zaostrzenie kursu antyżydowskiego w Niemczech. Każdy plan będzie niewątpliwie bardzo skrupulatnie badany przed jego zatwierdzeniem.

Uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci U. N. Gnesina

W niedzielę, dnia 19 bm. w obecności elity społeczeństwa żydowskiego w Warszawie, przedstawicieli najpoważniejszych instytucyj kulturalnych odbyło się uroczyste odsłonięcie artystycznego pomnika dłuta Ostrzegi ku czci wielkiego pisarza hebrajskiego Uri Nisan Gnesina na cmentarzu żydowskim w Warszawie — zainicjowane przez Zrzeszenie Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich w Polsce.

Po odprawieniu modłów przez kantora p. Szermana wygłosił krótkie przemówienie prezes Zrzeszenia Literatów Hebrajskich Rektor dr E. Stein. Lektor U. J. dr Bencyjon Katz zobrazował historyczne tło literackiej twórczości U. N. Gnesina. Ponadto przemawiali A. Frank i B. Pomeranz.

Na zakończeniu dr Stein przesłał serdeczne pozdrowienia braci literackiej w Palestynie, która przyczyniła się do wystawienia tego pomnika za sprawą Profesora dra M. Schorra.

PRZEGLĄD PRASY

Dwa lata Ozonu

Druga rocznica deklaracji lutowej płk. Koca minęła naogół bez echa. Naturalnie prasa ozonowa pisała o deklaracji bardzo dużo, natomiast reszta prasy poświęciła tej rocznicy naogół cierpkie uwagi. Konserwatywny „Dziennik Poznański" pisze o dwuleciu Ozonu:

Odszedł płk. Koc, który szukał porozumienia z szeregami młodzieży narodowej. Odsunięty został od prac organizacyjnych Starzyński, którego w wewnętrznym życiu O. Z. N. nazywano pogromcą administracji. Odszedł płk. Kowalewski, który usiłował nawiązywać kontakty z szerokimi kołami naszego życia społecznego. Zgaszono polityczną akcję konsolidacyjną min. Kwiatkowskiego, akcja wyborcza z listopada ubiegłego roku nie ujawniała już nawet najlżejszych prób działania społecznego bez administracji.

Dziś już nawet płk. Wenda stwierdza publicznie z trybuny sejmowej, że przeciw O. Z. N. jednoczy się cała opozycja. Chłopi z ziemianami, robotnicy z finansierą, drobne mieszczaństwo z przemysłem i t. d. Czyli, że nawet szefowie OZN. widzą już, że w Polsce na gruncie niechęci do biurokratyzacji życia społecznego rośnie atmosfera pospolitego ruszenia.

W znacznie ostrzejszy ton uderza „Dziennik Budgoski", który pisze:

„Bez najmniejszej przesady, możemy powiedzieć dziś, że z tego wszystkiego nic nie wyszło ,że rezulaty osiągnięte są grubą kompromitacją. Bo jak to?

Obóz polityczny, który powstaje po to, aby zjednoczyć naród, a mimo całkowitego poparcia ze strony rządu osiąga taki rezultat, że po dwu latach istnienia jest tylko niewielką partią polityczną, opartą o część ludzi zależnych i urzędników państwowych, spełnił swoje zadanie?

Pod wpływem pierwszych zapędów totalistycznych płk. Koca, jako pierwszego szefa, odeszła z Ozonu grupa t. zw. demokratów z płk. Grzędzińskim, redagujących tygodnik: „Czarno na białym". Z tego samego względu odeszła z Ozonu grupa przemysłowców, która w okresie BB współpracowała z rządem.

Odeszli konserwatyści. Ich organy prasowe „Czas", „Słowo", „Dziennik Poznański" — które początkowo stanęły na stanowisku, że w Ozonie „trzeba być" — dziś nazywają ten ruch — „teatrem pcheł".

Odeszły grupy „Jutra Pracy" i Falangi w związku z głośnym rozłamem w kwietniu 1938 w ZMP."

Pismo stwierdza w dalszym ciągu, że po za Ozonem pozostali najwybitniejsi przywódcy dawnego obozu rządowego jak Sławek, Żeligowski, Bartel i wielu innych. „Kurier Polski" twierdzi, że:

Ozon nie uczynił dotąd zadość sprecyzowanej i upowszechnionej przez deklarację lutową potrzebie współdziałania wszystkich Polaków? Tak; ale ta dysproporcja tym silniej zaakcentowała potrzebę współdziałania i ożywiła myśl polityczną, która od lat spoczywała w marazmie.

W ten sposób deklaracja lutowa i formy, owiane duchem monopolu i komendy, stały się twórczym nawozem urabiając grunt, na którym wcześniej czy później, ale napewno wyrosną formy rzetelnego — demokratycznego i świadomego zjednoczenia.

A jak wiadomo, do tego jest jeszcze bardzo daleko. A „Dziennik Ludowy" stwierdza:

Próby ożywienia tej imprezy przez przebojową działalność zawiodły. Znalazła się co prawda garstka młodzieży, która w imię Ozonu zdecydowała się dokonywać akcji szturmowych, okazało się jednak, iż to było tylko ramię Ozonu, a duch Dmowskiego.

W ten sposób OZN ograniczył swe górne orle loty. Te zamiary prowadzić miały do ogarnięcia całej endecji, do rozbicia siłą lewicy i do stworzenia dynamicznej faszystowskiej siły. Takie rzeczy oczywiście można robić. Można tego nawet i w Polsce próbować, ale wówczas, gdy się działa jako dynamit opozycji, a nie będąc obciążonym wielomalatami rządzenia. Próba uprawiania opozycji wobec samych siebie nie udała się.

Z dynamizmu pozostała bierność. Tedy dziś leży Ozon nieruchomy.

W tej swojej pozycji jednak nie odgrywa także w życiu polskim roli pozytywnej. On w sejmie, on w radach miejskich, on w życiu społecznym odgrywa rolę przeszkody ustanowienia takich normalnych dla właściwego rozwoju spraw dla stosunków, w których społeczeństwo decydowałoby o losach kraju.

Natura nie znosi próżni — także i w życiu społecznym. Wypełniono ją przed dwoma laty Ozonem. Czas był już najwyższy zamienić go świeżymi, realnymi prądami, dmącymi w żagle Polski.

Jak widać z opinii wyżej przytoczonych pism, reprezentujących rozmaite obozy, ocena dotychczasowej działalności jest naogół zgodna. Jest ona przeważnie negatywna, choć autorzy wychodzą z rozmaitych stanowisk.

Konsekwencje

Pod pierwszym wrażeniem mowy sen. Bartla o stosunkach na wyższych uczelniach zainteresowane czynniki oenerowskie zamilkły. Ale rychło pojawiły się sprostowania coprawda dość naiwne. I tak lwowska Bratnia Pomoc ogłosiła sprostowanie, stwierdzające, że nie mówiono o zielonym sztandarze z mieczem Chrobrego na Zamku warszawskim, ale że w czasie blokady uniwersytetu lwowskiego nawoływano do wywieszenia takiego sztandaru na Zamku warszawskim obok sztandaru państwowego. Ruszyło do ataku także „A. B. C." ogłaszając list otwarty do prof. Bartla. List ten zakończony jest następującym pytaniem:

I kto wie, czy w obecnym Senacie nie odezwałby się głos, iż Panem Profesorem winny się zająć władze prokuratorskie.

Jak wiadomo, sekundują temu senaty akademickie uniwersytetu lwowskiego i politechniki, które wyraziły uznanie rektorowi Bulandzie.

Sejm dzisiejszy i „złote myśli"

Ciągłe nawoływania marszałka Makowskiego do ograniczenia liczby mówców podczas dyskusji budżetowej oraz zakaz odczytywania mów nie odnosi jak wiadomo skutku. Prasa wciąż wraca do tego tematu. „Polonia" pisze:

W kadencji obecnej wymowa zeszła już zgoła na szary koniec. Na palcach można policzyć posłów, którzy potrafią się zdobyć na zgrabną improwizację, albo na obmyślaną kompozycję tematu. To, co się bezustannie słyszy, jest niezaradną wyszywaczką różnych próśb i apelów, skrzętnie, ale niezawsze biegle odczytywanych. Nie dziw, że na ostatnim posiedzeniu piątkowym po przerwie obiadowej sala świeciła pustkami. Najkarniejsi i najwytrzymalsi „wiali", byle się nie poddawać katuszom nudy, którą sami, stojąc na trybunie, innym nie chcąco, ale dojmująco zadawali.

A „Kurier Polski" przytacza następujący obrazek:

Ale oto w trakcie przemówienia objął przewodnictwo z powrotem p. marszałek Makowski i p. posłowi czytać nie pozwolił. Mówca zwinął kartki i stanął na trybunie bezradny, z miną wystraszoną wśród głuchej ciszy w całej Izbie. Konsternacja trwała kilka minut. A potem, jakby nigdy nic, p. poseł Jaworski rozwinął swoje kartki i rozpoczął czytanie na nowo. Marszałek Makowski już nie reagował i w melancholijnym nastroju udawał, że nie widzi, iż p. poseł czyta.

Znawcy twierdzą, że walka z „czytaniem" na trybunie i z „gadulstwem" posłów potrwa jeszcze długo w tym Sejmie.

Nie miał takich problemów dawny sejm, gdzie było dużo mówców. Złośliwi dziennikarze zebrali z okazji 20-lecia parlamentu polskiego liczne kwiatki wymowy rozmaitych posłów i ogłosili je. Oto niektóre z nich:

„Spod nosa chłopa białoruskiego wydziera się ziemię, na której on siedział.

* * *

Inny znów poseł tak wywodził o reformie rolnej:

„Chcemy, żeby reforma rolna była dla chłopów, a czy chłop będzie inwalidą, czy absolwentem, czy wdową — nic nas to nie obchodzi.

* * *

„Daje się komisarzom do ręki miecz, którym rządzą, jak szara gęś".

* * *

„Jeśli reforma rolna skończy się szybko (Głos: Raz kozie śmierć). Tak jest ,a jeśliby ktoś kozę chciał zarzynać drewnianym nożem przez 50 lat, to nie wiem, co ona by zrobiła".

* * *

„To, że dotychczas nigdy nie było uchwalone takie prowizorium, to pozwalało wszystkim załatwiać wszystkie swoje potrzeby tylko pod naciskiem w stosunku do jednego ministra skarbu".

* * *

„Proszę pana marszałka o urlop, ponieważ otrzymałem depeszę od żony, którą załączam".

* * *

„To są cyniczne drwiny z głodu ziemi, żrącego dziś chłopstwo".

* * *

„Posyłki z Ameryki dochodzą w całości skradzione".

* * *

„Staję w obronie tych, którzy mają nad sobą tylko Boga, leżąc w kołysce nieszczęścia".

* * *

„Sejm to nie jest szlachecki dworek, a ministrowie to nie owoc miłosnych uciech".

* * *

„Wy chcecie się zaopatrzyć w lasy, ziemię, pieniądze, gospodynie i inne naczynia kościelne".

* * *

„Kliniki leczą chorych z jednej strony, a z drugiej strony dostarczają materiału dydaktycznego dla młodzieży akademickiej".

* * *

„Jeżeli polityka obecnego ministerstwa pójdzie dalej po tej linii i jeżeli temu najważniejszemu zagadnieniu nie poświęci się więcej czasu i wysiłków najtęższych głów siedzących w ministerstwie, będziemy mieli zanik kolejnictwa".

Te złote myśli nie są wytworem złośliwości dziennikarskiej, lecz wyjęte są ze starych diariuszów sejmowych.

(Ro)

WSZYSTKIE NIECZYSTOŚCI CERY, krosty, wyprzyski ropne i t. p., powstałe na skutek złego trawienia i zanieczyszczenia krwi, znikają niezawodnie po częstym stosowaniu naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA-JÓZEFA.

Podniecenie w Brukseli

Pałac królewski pod ochroną policji

Paryż, 22. 2. (T). Donoszą z Brukseli: Większość dzienników brukselskich, a przede wszystkim cała prasa walońska ustosunkowała się wyraźnie wrogo wobec rządu senatora Pierlot. Gabinetowi stawiany jest przede wszystkim zarzut, iż rząd zajmuje stanowisko zbyt pojednawcze w sprawie dr Martensa. Ostrze krytyki dzienników walońskich zwraca się również przeciw ministrowi oświaty prof. Blancard, autorowi projektu autonomii kulturalnej dla flamandzkiej grupy Belgów. W Brukseli panuje w dalszym ciągu poważne podniecenie. W przewidywaniu nowych manifestacji b. kombatantów, którzy nadal domagają się dymisji dr Martensa z królewskiej akademii nauk, w ciągu dzisiejszego popołudnia w centrum miasta, gdzie znajduje się pałac królewski, parlament i ministerstwa, zarządzone zostały specjalne środki bezpieczeństwa.

Dr. M. GLÜCKSOHN (Tel Awiw)

Artykuł, za który „Haarec" został na siedem dni zawieszony przez władze palestyńskie.

Na marginesie rozmów londyńskich

Przed wielu laty, w czasach pierwszego premierostwa Gladstone'a, tego gorliwego rzecznika rokowań pokojowych i arbitrażu międzynarodowego w wypadkach konfliktów, w jednym z teatrów londyńskich wystawiono rodzaj rewii politycznej, w której premier Gladstone występuje w chwili, gdy zjawia się u niego delegacja rządu chińskiego. Delegacja żądała od niego, by Anglia zrezygnowała ze Szkocji i odstąpiła obszar ten Chinom. Premier zastanawiał się długo i rozpatrywał rzecz z całą powagą, wreszcie doszedł do przekonania, że są możliwe trzy odpowiedzi: odstąpić Szkocję natychmiast, przeczekać nieco i później dopiero spełnić żądanie delegacji chińskiej, zamianować arbitra, który rozstrzygnie o sporze.

Odnosi się wrażenie, że owa satyra dramatyczna będąca napozór tylko przesadnym przejaskrawieniem, spełnia się i realizuje w tych dniach, kiedy rządy sprawuje w Anglii premier, wykazujący szczególne zamiłowanie do metod „kontaktów osobistych" i arbitrażu — w nowym stylu, w stylu monachijskim.

Delegacja Arabów palestyńskich wysunęła w czasie rokowań londyńskich następujące znane żądania: ażeby Anglia wycofała się z Palestyny i oddała kraj pod władzę „bohaterów" Tyberiady i ich prowodyrom. Pan premier przyrzekł „rozpatrzyć" sprawę. Minęło kilka dni, a żądania zostały przez Dżemala Husseiniego sformułowane z większą siłą i większym — tupetem. Minister kolonii i koledzy jego w rządzie słyszeli te żądania i mimo to kontynuują rozmowy. Zdaje się, że i tu istnieją trzy możliwości odpowiedzi, tak jak owe trzy ewentualności we wspomnianej rewii satyrycznej. Jeśli rząd brytyjski wybierze trzecią odpowiedź, książęta arabscy prawdopodobnie będą mieli spełniać funkcję „arbitra". Dla tej ważnej funkcji warto było rządowi brytyjskiemu trudzić się i sprowadzać ich do Londynu.

Jednakże powinien rząd brytyjski wiedzieć o jednej rzeczy: rząd może pozostać wierny tradycji Gladstone'a (cóż dopiero gdy żądają od niego odstąpienia nie Szkocji — lecz Żydowskiej Siedziby Narodowej) — my jednak nie okazujemy żadnej skłonności do kontynuowania chwalebnej tradycji i nie zgodzimy się na żadne z owych trzech cudownych odpowiedzi.

* * *

Ów trudny egzamin, przed którym postawił minister kolonii delegatów żydowskich, zadając im pytanie, czy w obecnym układzie stosunków, jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą użyć sił wojskowych i policyjnych, by utrzymać przemocą Żydowską Siedzibę Narodową — świadczy też o charakterze i tendencji ewentualnej „odpowiedzi". P. Mac Donald podkreślił wprawdzie, że pytanie to nie jest jego pytaniem, ani rządu brytyjskiego. Py-

JESZCZE
DZIŚ — JUTRO — POJUTRZE
możesz zakupić szczęśliwy los
w słynnej kolekturze
BRACIA SAFIER
Kraków, Rynek Główny 6
Ciągnienie I-ej klasy trwa do 27 b. m.
w którym to dniu zostanie wylosowana główna wygrana
100.000 złotych
Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą Konto P. K. O. 414.400

Humor palestyński

— Dlaczego ostatnio tak często wybuchają bomby w Londynie?

— Zupełnie jasne: żeby delegaci arabscy na konferencję palestyńską czuli się jak u siebie w domu....

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

7)

Wszystko to było dla Katarzyny chińszczyzną. A jednak łowiła chciwie każde słowo. W głębi serca była pewna, że ojciec umiałby lepiej rządzić Anglią, niż lord Palmerston.

IV.

Biuro ojca mieściło się za sklepem i połączone było z górną częścią domu żelaznymi, krętymi schodami. Stojąc u wylotu schodów można się było upewnić, czy tatuś jest zajęty, czy nie. Czasem dolatywały z dołu odgłosy rozmowy. Czasem jednak, mimo, że Katarzyna nadsłuchiwała uważnie, przechylona przez poręcz, żaden szmer nie mącił ciszy. Wtedy można było zejść na dół i porozmawiać z tatusiem. Jeśli był w dobrym humorze, czytał na głos wiersze.

Biuro było przybytkiem tajemniczym i romantycznym. Sam jego zapach różnił się od wszystkich innych: był ostry i aromatyczny. Zapach, który łaskotał w nosie i pobudzał do kichania, a jednak przypominał woń i słodycz miodu. Wokół ścian piętrzyły się ciężkie skrzynie cygar, sprowadzane wprost z Havany. Każda poszczególna skrzynka ciekawiła ją. Na każdej wyciśnięto jakąś rozkoszną nazwę, która przywodziła na myśl wizję kwitnącego kraju. Słońce świeciła tam zawsze, niebo było zawsze błękitne. Kobiety miały ciemne, lśniące oczy, nosiły czarne koronkowe mantyle, różę za uchem i uśmiechały się bez przerwy. Słowem, przypominały do złudzenia damy z kolorowych obrazków, jakie Kasia widziała po wewnętrznej stronie każdego wieczka.

A choćby tylko zbiór tabakierek tatusia! Jedna z nich należała niegdyś do króla; istne cacko z filigranu, wysadzane perłami we wzór z lilii burbońskich.

Na innych, porcelanowych, przedziwnie malowanych, widniały pary pasterzy igrających wśród zieleni, lub wytworne panie tańczące menueta z panami; a wszystko takie delikatne, tak drobne, że trzeba było patrzeć przez powiększające szkło tatusia, chcąc się przyjrzeć dokładnie każdej postaci. Były tam tabakierki indyjskie z inkrustowanego drzewa, z kości słoniowej, z mozaiki. Jedna, niegdyś w posiadaniu radży, lśniła diamentami, inna znów miała wieczko spadziste, wykładane emalią w wzór skrzydeł motylich. Katarzyna pamięta też srebrną tabakierkę w kształcie serca.

Ponadto, dla dopełnienia wszystkich rozkoszy, w biurze znajdowały się próbki suszonych żółtawych liści tytoniu. Tatuś powiadał, że przyjeżdżały z dalekich krajów, z Wysp Filipińskich, z Jawy, Manilli, Havany.

Na ścianie, naprzeciw biurka ojca wisiała mapa świata. Można się było wspiąć na krzesło i odszukać daną miejscowość.

— Świetny sposób, by nauczyć dziecko geografii, — mawiał Edward do Miss Foley. Ta jednak była wprost przeciwnego zdania i dotknięta do żywego odparła:

— Możeby ją pan nauczył od razu palić?

Biedna Miss Foley — nie mogła się nigdy pogodzić z kompromitującym zawodem Edwarda. Dość smutno, jeśli trzeba się trudnić kupiectwem — ale handlować nadomiar złego trującym zielskiem! Co gorsza, palił po całym domu w obecności żony i dzieci, nawet w obecności samej panny Foley. Ilekroć wchodziła w kontakt z wyziewami cygar Edwarda, wyciągała ostentacyjnie flaszeczkę z trzeźwiącymi solami. Co wieczór modliła się, aby jej drogie wychowanki Katarzyna i Georginia ocalały od zgubnych i niedorzecznych wpływów. Miss Foley potępiała Edwarda z całej duszy; dla Katarzyny natomiast ojciec był osią świata.

Największą przyjemność stanowiła dla niej przechadzka z ojcem. Szli do Hyde Park'u, by przyjrzeć się jeźdźcom, sunącym wzdłuż Row. Edward wysoki i rześki, w spodniach w kratkę i luźnej marynarce robił wrażenie eleganta, Katarzyna, za mała na swój wiek, nosiła zgodnie z nakazami ówczesnej mody miniaturową odbitkę sukni matki. W krynolince wydawała się jeszcze mniejsza niż była w istocie. (C. d. n.)

tają się inni, on zaś pragnie tylko wiedzieć, jaka jest odpowiedź Żydów na to pytanie. Jednakże wydaje się, iż pytanie to postawione zostało nie po to, by zasięgnąć rady u Żydów, jak należy na nie odpowiedzieć. Tendencja polegała na tym, by nie uzyskać wystarczającej odpowiedzi i „spalić" egzaminowanych.

Nie wiemy co odpowiedzieli delegaci żydowscy na to podchwytliwe pytanie. W każdym razie powinni byli odpowiedzieć mniej więcej tak:

— Odpowiedzialność za tę smutną konieczność użycia sił wojskowych, spada nie na nas, lecz na was, podobnie jak na was spada odpowiedzialność za to, że sił tych używacie w sposób niemądry, niefortunny i nieprakktyczny. Waszą zygzakowatą, chwiejną i mglistą polityką, aktami sabotażu waszych przedstawicieli w Palestynie wyhodowaliście stosunek nienawiści do mandatu i zasady Żydowskiej Siedziby Narodowej, dopomagaliście intrygantom i terrorystom. W ciągu 21 lat — od ogłoszenia deklaracji Balfoura aż po dzień dzisiejszy — rząd palestyński nie uczynił ani jednego realnego kroku, ażeby spełnić rzetelnie i sumiennie wasze przyrzeczenia i zobowiązania, by zrealizować mandat zgodnie z jego literą i duchem i by podżegaczy przekonać, że trud ich jest daremny. Szereg wysokich urzędników władzy mandatowej zarówno spośród Arabów jak i Anglików służył za doradców i instruktorów propagandy antysyjonistycznej, popierali oni winowajców terroru, podkopywali systematycznie fundamentalne podstawy mandatu, zniekształcając cały sens polityki oficjalnej rządu mandatowego. Nigdy, poczynając od roku 1920 po dzień dzisiejszy, rząd nie potrafił lub nie chciał spełniać kardynalnego obowiązku każdego rządu: sprawować władzę, zdusić silną ręką terror i krwawe wykroczenia, ukarać zbrodniarzy z całym rygorem prawa. Jeśli zaś czyniliście to, co musiało się już uczynić — czyniliście za późno, połowicznie, robiąc jeden krok naprzód i dwa kroki w tył, anulując sami skutki poczynań pożądanych i pozytywnych. Gdy już nareszcie pod naciskiem przystąpiliście do zgnębienia terroru, bandy terrorystyczne nie zostały wytępione i rozbrojone, ale przeszły z bronią w ręku do krajów ościennych, by znów powrócić przy nadarzającej się okazji i przelewać krew jak dawniej. Przez wiele lat te kraje ościenne, kraje „zaprzyjaźnione" i poddane waszym wpływom politycznym, służyły jako centrum działań „politycznych", jako ośrodek wrogiej propagandy i mobilizacji krwawych terrorystów. Ustanowiliście wreszcie ze znacznym opóźnieniem przepisy o stanie wyjątkowym, by złamać nareszcie terror, ale nie jest tajemnicą, że władze wojskowe żalą się wciąż, iż władze cywilne czynią wszystko co w ich mocy, by sabotować i udaremnić akcję wojskową. Po dzień dzisiejszy, mimo wszystkich smutnych doświadczeń, nie zerwaliście z polityką słabości i tolerancji wobec terrorystów, nie przestaliście świadomie wywyższać i honorować „prowodyrów", organizatorów rozruchów i inspiratorów morderstw, wykonawców woli muftiego Jerozolimy, którego wy sami oraz członkowie Komisji Królewskiej obarczyliście znaczną częścią odpowiedzialności za wszystkie nieszczęścia tego kraju. Nawet, teraz, w czasie samych rozmów londyńskich, świadomie popieracie te same czynniki, dodajecie im prestiżu w oczach tłumów, natomiast postponujecie świadomie elementy umiarkowane wśród społeczeństwa arabskiego i poniżacie ich przywódców, nie zwracając uwagi na nie zliczone cierpienia mas arabskich, wydanych na łup terrorystów skrajnego obozu. Potępiacie akty terroru lub wyrażacie ubolewanie z ich powodu, ale zarazem wynosicie aranżerów terroru do wyżyn politycznych przywódców narodu arabskiego. Ogłosiliście pierwotnie, że nie mamy w jakichkolwiek rokowaniach politycznych jak długo nie ustaną akty terroru w kraju i — odwołaliście to stanowisko. Ogłosiliście, iż nie będziecie prowadzili rokowań z czynnikami odpowiedzalnymi za krwawe rozruchy — i też nie dotrzymaliście słowa. Fala terroru wzmogła się w kraju w czasie samych rozmów londyńskich, ludzie zaś odpowiedzialni za terror są waszymi kontrahentami, są szanownymi gośćmi rządu Jego Królewskiej Mości. Prosicie o pomoc tych prowodyrów w zaprzestaniu terroru, oni odmawiają spełnienia waszej prośby, wy zaś — kontynuujecie rokowania. Od lat utrzymyjemy, nauczeni gorzkim doświadczeniem, że cały ten dwulicowy i chwiejny system sabotowania głównych postanowień mandatu szczególnie w odniesieniu do postanowień o imigracji, osłabia nasze siły obronne, utrudniając przywrócenie ładu i spokoju w kraju. Stwierdzamy nie od dziś, że system ustawicznych premij politycznych dla prowodyrów, winowajców terroru, nie tylko nie przyczyni się do ugłaskania ich, ale wręcz przeciwnie, jest zachętą do kontynuowania metod rozruchów i terroru, skoro ta droga przynosi korzyści. To nasze stanowisko znalazło pełne poparcie w szeregu wyraźnych stwierdzeń Komisji Królewskiej. Mimo to system pozostaje w mocy. Czyż dziwić się więc się można, że i „system" bohaterów terroru i mordów stosowany jest nadal i że zachodzi potrzeba „w obecnym stanie rzeczy posługiwać się siłami wojska i policji"? Nie doszłoby do obecnego stanu w kraju, gdyby rząd spełnił uczciwie swój obowiązek. P. Mac Donald zaś, który postawił owo przemądrzałe i podchwytliwe pytanie, powinien był raczej zapytać, kto doprowadził do tego stanu rzeczy, iż trzeba uciekać się do użycia siły, kto odpowiedzialny jest za dzisiejszy chaos i rozprzężenie.

Takie mniej więcej słowa mogły paść w odpowiedzi na pytanie p. Mac Donalda ze strony przedstawicieli żydowskich.

* * *

Wielka mowa Weizmanna, wygłoszona podczas pierwszej merytorycznej konferencji delegacji żydowskiej z przedstawicielami rządu brytyjskiego, dała wyczerpujące naświetlenie zasadniczego problemu i była zdecydowanym i pełnym godności wyrazem stanowiska żydowskiego. Dosadną, mocną i godną uwiecznienia odpowiedź dał Weizmann na znaną propozycję „kompromisową", wedle której Żydzi mieliby pozostać w Palestynie stałą mniejszością: „Żydzi nie ustąpią i nie zgodzą się na to, aby mieli podzielić los Asyryjczyków w Iraku". Te energiczne słowa, które powinny by wzruszyć serca, gdyby w naszych czasach serca ludzkie nie były całkiem skamieniałe, wypowiedział dr Weizmann dla umotywowania ludzkich i etycznych podstaw syjonizmu, dla wykazania historycznej słuszności i konieczności żydowskiego ruchu narodowego. Z dużą dojrzałością polityczną wplecione tu zostały przekonywujące ustępy z raportu komisji królewskiej. Weizmann nie zredukował żądań syjonistycznych, nie cofnął się przed zdecydowanymi słowami, choć wystrzegał się uszczypliwego i obraźliwego stylu. Były to słowa na czasie, szczególnie, kiedy mówił o zwodniczych projektach terytorialistycznych, które w ostatnich dniach wyrastają jak grzyby po deszczu.

Mogłoby się na pozór wydawać, że argument jakoby „żadne nierozwinięte terytorium nie mogło być natychmiastowym ratunkiem dla wielkiej ilości uchodźców", nie wyrażało w dostatecznej mierze naszego bezwzględnie negatywnego stanowiska wobec planów osiedleńczych, polegających na nadziei, że różne terytoria potrafią wchłonąć poważną liczbę Żydów z biegiem czasu. Jednakowoż mimo całej zewnętrznej ostrożności stylistycznej (koniecznej może ze względu na grupę niesyjonistyczną, wchodzącą w skład delegacji żydowskiej), Weizmann nie pozostawił zadnych złudzeń co do tego, jaki jest stosunek syjonizmu do tych nierealnych, iluzorycznych planów.

Jeśli chodzi o pozytywną argumentacją, udało mu się doskonale uzasadnić to stanowisko i wyjaśnić, jaka jest różnica między Palestyną a innymi krajami. Weizmann powiedział: „Wielki sukces kolonizacji palestyńskiej ma swoje źródło w entuzjaźmie narodowym i religijnym, który towarzyszy wysiłkom żydowskim, którego żaden inny kraj na świecie nie jest w stanie u Żydów wywołać". Ta odpowiedź na różne „plany", które mają na celu osłabić znaczenie Palestyny jako jedynego możliwego rozwiązania problemu żydowskiej niedoli — ta odpowiedź była niezawodnie czymś bardzo na czasie.

Niemniej ważne było ostrzeganie Anglii ze stanowiska etycznego przeciwko dążności za opatrywania mandatu w ścieśniające komentarze. Chociaż może trudno zgodzić się z argumentem, że odstąpienie od tej zasady grozi podstawom, na których opiera się Imperium brytyjskie. Tego rodzaju uzasadnienie nie wzruszy zbytnio przedstawicieli rządu angielskiego, którzy uważają, że zagadnienie trwałości Imperium to ich sprawa. Natomiast należało może zaznaczyć, że odstąpienie od tej moralnej zasady mogłoby u narodu żydowskiego zniszczyć ostatnie resztki zaufania do Anglii i do świętości jej przyrzeczeń i zobowiązań.

G. SZOFMAN

MATKA

Odczuć prawdziwie matkę, matkę w jej postaci najmilszej, najwznioślejszej, wyczuć pierwiastki nieziemskie w macierzyństwie — potrafi ten tylko, kto do szaleństwa rozkochany jest w córce, — ona zaś, matka, pełna wdzięku i sama miłości godna, roztacza swe skrzydła opiekuńcze nad całą sprawą, drży o nią, popiera ją wszelkimi siłami — a wszystko to czyni z cudownym poświęceniem, z jakąś mistyczną niemal, wzruszającą do głębi ofiarnością.

Taką matką dane mi było raz tylko w życiu poznać.

Rano, po nocy koszmarnej, nazajutrz po pierwszej sprzeczce, jak szalony chodziłem po pokoju z kąta do kąta, w najwyższej udręce. Aż tu nagle dzwonek: matka!

Jakże pragnąłem rzucić się jej na szyję! — Serce wróżyło dobry przebieg sprawy. Ostatecznie to przecież matka i ona niejako ma w ręku klucz... A oto mówi do mnie:

— Nie przyszłam, broń Boże, poto żeby was godzić, nie przyszłam żeby pośredniczyć, ale... Nie powinien pan zapomnieć, że to dziecko jeszcze, nie skończyła jeszcze 17 lat! Naprawdę nie ma się o co gniewać: Niech pan wróci do nas, bardzo proszę!

Ale pokój, tak jak w stosunkach międzynarodowych, na włosku cieniuteńkim wisi. Toteż rychło znów doszło do konfliktu, znów podejrzenie jakieś, znów rozstanie i znowuż bezsenność trapi, melancholia wścieka i znów jak anioł z nieba — rano zjawia się matka!

— Naprawdę nie chodzi mi o to, żeby godzić was czy złagodzić sprzeczkę... Ale... nie mogę patrzeć na rozterkę duchową mojej małej... Biedactwo całą noc płakało...

I tak w kółko. Stale tasama historia. Chwilowe zawieszenie broni, znów zadrażnienie, znów gniewamy się i znów niecierpliwe wyczekiwanie na matkę. I tak bez końca.

W domu u nich nie ustawało u mnie owo dokuczliwe napięcie nerwów, tak dobrze znane ludziom cierpiącym w miłości, tłukłem się jak opętany z jednego pokoju do drugiego z pokoju córki do pokoju matki i z powrotem. Niekiedy gdy matka wyczuwała ponury nastrój w jakim się znajduję, pytała się ze słodkim uśmiechem:

— No cóż, znów niedobrze?...

Było w tym uśmiechu, któremu towarzyszyło zawsze miłe przymrużenie powiek i pocieszenie w niedoli, i szczypta ironii, a zarazem jakby pewne lekkie zadowolenie wewnętrzne i macierzyńska duma: ależ ta mała ma siłę w sobie!

Tak to wiła się w cierpieniach dusza zraniona, szukając ukojenia u matki, tej przemiłej matki — rodzicielki. Nieświadomie brała ochota — schronić się pod jej skrzydła, wypłakać na jej łonie, podzielić się z nią wszystkim, z dobrym i złym! Ona zaś okazywała zawsze czułe i serdeczne współczucie macierzyńskie i zrozumienie zarówno w szczęściu jak i w nieszczęściu.

Któregoś wieczoru pobiegłem do jej pokoju

O czym mówi Londyn

Czy angielski „dyktator żywnościowy“ może stale siedzieć w Brukseli?

A może mister Chamberlain mógłby spokojnie w St. Moritz...

(s) Londyn, spokojny i flegmatyczny Londyn, denerwuje się obecnie sprawą sir Reginalda Forda. Sir Reginald, to spensjonowany oficer, który niedawno temu został mianowany „dyktatorem żywnościowym“ na wypadek wojny, z pensją roczną 250 gwinei (gwinea — 25 szylingów) — który jednakowoż żyje obecnie w Brukseli.

— Dobrze, jest pokój — powiadają w Londynie — głęboki cichy pokój. Ale mimo wszystko, czy taki dyktator in spe nie powinien tego czy owego przygotować — na wypadek, nie taki zresztą fantastyczny, jeśli dziś czy jutro zagrzmią armaty? Czy więc on przynajmniej, że obowiązkiem jego będzie wówczas, równomierne rozdzielanie środków żywności, przynajmniej w sposób o wiele bardziej sprawny niż się to teraz odbywa? Czy nie byłoby to ładnie z jego strony, gdyby już teraz urządził sobie w Londynie małe biuro z dwiema jasnowłosymi stenotypistkami i jednym młodym inteligentnym urzędnikiem? Młody człowiek mógł by przy sposobności zbadać, jakiego rodzaju środki żywności i w jakiej ilości dziennie zostają w Londynie spożywane. Naturalnie: pośpiech jest niemoralny, nieangielski, — to jest pewne. Możliwe, że wojny wcale nie będzie, a wtedy, taki napuszony dyktator jest śmieszny, to prawda. Ale z drugiej strony... jeśli się weźmie pod uwagę... że przecież może przyjść wojna...

Tak wyrażają się dobroduszni ludzie. Mniej dobroduszni natomiast, n. p. posłowie, całkiem otwarcie, jak to mają w zwyczaju, powiadają:

— To jest po prostu niesłychane! Czy płaci mu się 250 gwinei rocznie, żeby sobie wyjechał do Brukseli i tam wiódł cudowne życie za pół darmo w dodatku? Nie ma chwilowo nic do roboty? Wymówka! Kogo Bóg obdarza stanowiskiem, temu i daje talent, ażeby się jakoś mógł czymś zająć. Ludność w każdym razie chciałaby mieć swojego dyktatora żywnościowego pod ręką. Od wszelkiego wypadku. Tylko w ten sposób zdobywa pewność, że będzie on sprawnie funkcjonował podczas pierwszych zamieszek wojennych. Może sobie robić tymczasem co mu się podoba, wygłaszać mowy, czy grać w bridża — wszystko jedno. Społeczeństwo musi tylko mieć, tę świadomość, że jest. Czyż mało jest w świecie przykładów, że ludzie, którzy nie mają nic do roboty i są całkiem zbyteczni, napozór „uginają“ się pod nawałem pracy? Coby to było, gdyby każdy, kto nie ma nic do roboty, naprawdę nic nie robił. Należy go złożyć z urzędu, obniżyć mu pensję, w ogóle należy coś z r o b i ć!

Pewien dziennikarz spakował manatki, wsiadł na samolot, i już po kilku godzinach znalazł się w Brukseli — oko w oko z sirem Reginaldem, kótrego otwarcie zapytał, jak się ustosunkował do tej całej historii?

— Jak długo jechał pan z Londynu do Brukseli? — zapytał dziennikarza sir Reginald. Niespełna godzinę, nie prawdaż? — więc mniej więcej tyle, ile potrzeba na przejazd autobusem z jakiegoś zachodniego przedmieścia londyńskiego na Whitehall. Można mnie zawsze osiągnąć telefonicznie. Gdy wybuchnie wojna, mogę za godzinę być w Londynie, chociaż — właściwie mógłbym to samo zrobić z Brukseli. Mianowicie stanąć przed mikrofonem, uspokoić ludność i przeczytać jej okólnik, który zapowiada, że ceny środków żywności nie śmią w żadnym wypadku ulec zmianie.

— Jest to jakieś średniowieczne i po prostu zabobonne przekonanie — mówił dalej sir Reginald, — że człowiek zawsze musi „być obecny na miejscu“. W dzisiejszych czasach człowiek w ogóle nie może być „nieobecny“. Szczególnie teraz, kiedy nie ma już odległości. Odpoczywam tutaj, zdala od londyńskiego zgiełku, zbieram siły. I we właściwym momencie będę dyktatorem żywnościowym pierwszej klasy. Kto na końcu dyktuje, najlepiej dyktuje!

Tak przynajmniej mógłby oświadczyć sir Reginald. Dziennikarz bowiem podał tylko sens słów sira Reginalda, a nie jego słowa.

Pewien dziennikarz londyński pisze ironicznie: „Jeśli naprawdę odległości nie mają już teraz żadnego znaczenia, to pan Chamberlain mógłby spokojnie siedzieć sobie w Montreux albo St. Moritz, a inni panowie ministrowie — w Chicago, Helsingforsie, Rio de Janeiro idt. Dlaczegożby nie? Możnaby zresztą zrobić próbę. Tylko doświadczenie może nas pouczyć, czy sytuacja europejska pogorszy się, jeśli czołowe postacie różnych krajów, będą się trzymały nieco z daleka. Zbytnia bliskość fizyczna może nie jest dobra. Prawdopodobnie i to jest bardzo niezdrowym zjawiskiem, że wszędzie po koszarach gromadzi się zbyt dużo żołnierzy.

„A poza tą bliskością fizyczną, istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo w naszych czasach, mianowicie: aparat. Czytało się niedawno w prasie o pewnym bardzo dzielnym strażaku, który pałał żądzą czynu. A że nie miał czego gasić, podłożył ogień, który później z całym zapałem gasił. Nie mógł znieść bezczynności sikawek.

„To czego nam najbardziej potrzeba, to więcej takich dyktatorów w rodzaju sira Reginalda Forda — pisze dalej ów dziennik — ludzi bez wybujałych ambicji, ludzi o niezwykłym, zrównoważonym, boskim spokoju. Od tych tylko należy się spodziewać, że w razie czego nie rozczarują nas i staną na wysokości zadania.

Socjalne eksperymenty w Wimbledon

Przedmieście londyńskie Wimbledon (gdzie odbywają się słynne turnieje tenisowe) stara się nie mniej i nie więcej, tylko o wyplenienie snobizmu.

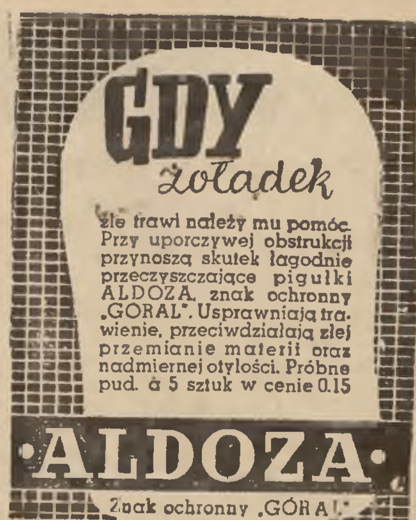
Snobem nie jest taki człowiek — jak sądzą niektórzy — który opanował dobre formy towarzyskie, ale taki który jest przez te formy opanowany. Dobrze ułożony człowiek jeszcze nie jest snobem, staje się nim dopiero, jeśli zaczyna się krygować i sili się na wytworność, chociażby najchętniej, posłuszny wewnętrznemu głosowi, rozdzierał gołymi rękami surowe mięso.

Tej zimy odbył się w Wimbledon bal antysnobistyczny. Na balu tym każdy mógł się tak zachować, jak mu się żywnie podobało. Eksperyment udał się. Nikt jakoś nie kwapił się do zbytniej „dzikości“ ani specjalnych orgii. A reprezentowane były wszystkie sfery towarzyskie. Mimo to nie odczuwało się tej sztywności, jaka zazwyczaj panuje, a przy tym nikt nie wyszedł poza dozwolone granice przyzwoitości.

Ośmielony sukcesem i powodzeniem, urządził burmistrz Wimbledonu p. Creve, koncert popularny, na który wszystkie miejsca kosztowały po dwa pensy (20 groszy). Zaledwie kilka miejsc było reprezentowanych po 2 1/2 szylinga. Otóż okazało się, że właśnie na tych rezerwowanych miejscach zasiedli przedstawiciele niższych warstw, podczas, gdy „wyższe“ sfery zasiadły na tanich miejscach.

Niektórzy wywnioskowali z tego, że właśnie wśród niższych sfer panuje więcej skłonności do snobizmu, inni znowu uważali za objaw tragiczny, że tęsknota jednych idzie „w górę“, a drugich „w dół“, przy czym przechodzą obok siebie, nie zbliżając się wzajemnie: zamieniają tylko miejsca.

W rzeczywistości cena biletów odgrywała całkiem podrzędną rolę. Chodziło przecież o ważniejsze rzeczy, niż o to, gdzie kto siedzi i u jakiego krawca szyje ubranie. Nawet widzowie z galerii nie spoglądali z dumą na ludzi siedzących w parkiecie. A przy końcu nikt w ogóle nie siedział, bo wszyscy stali i śpiewali: „God save the king“.



i szepnąłem:

— Jestem s z c z ę ś l i w y!

Ku memu zdumieniu, nie rozpromieniła się tym razem jej twarz tak jak to zwykle bywało dawniej, w chwilach „szczęścia“ mojego. — Nie, nie rozjaśniła się jej twarz. Z pewnym niedowierzaniem patrzyła we mnie. Czyżby już znała tajemnicę?.... Tak to niekiedy człowiek niebezpiecznie chory mówi w zapale do swego lekarza: „Ach, jak dobrze się dziś czuję!“ — podczas gdy lekarz wie, że dni pacjenta są policzone.

I tak też było. W kilka dni zaledwie po owym „szczęściu“ przyszło rozstanie n a z a w s z e. Jak gdyby z zasadzki wystrzeliła p r a w d a w całym swym okrucieństwie. Teraz już nie ulegało wątpliwości. Już i matka nie da rady! Nie da rady! K o n i e c!

Zostawiłem dziewczynę samą na środku ulicy, w południe i poszedłem przed siebie — mętny, zmieszany, chwiejąc się na nogach, jak człowiek stąpający po trzęsącej się ziemi. — S k o ń c z y ł o s i ę!

I cud się n i e zdarzył. Mijały dni, tygodnie, — matka nie przychodziła. Mijały miesiące — ani śladu. Oto słychać kroki na schodach — coraz bliżej, coraz bliżej — i dzwonek.... do mieszkania sąsiada.

Nie przyjdzie, nie przyjdzie!

Sporo czasu upłynęło od owej chwili, i czas ten zrobił swoje. Dziewczyna sama ulotniła się już jak gdyby, rozeszła się w mgle, ale słuch mój wciąż jeszcze natężam ku krokom m a t k i. O matko cudowna, matko zbawienna, czy przyjdziesz jeszcze, czy zjawisz się jeszcze?

(Przekład z hebrajskiego)

Kupiectwo francuskie za równouprawnieniem kupców-cudzoziemców

Paryż, 22. 2. ŻAT. W Lille toczyły się w tych dniach obrady kongresu francuskich korporacji kupieckich. Pewne koła usiłowały wywołać wśród delegatów i reprezentacyj poszczególnych korporacji nastroje przeciwko cudzoziemcom, trudniącym się we Francji handlem, szczególnie przeciwko cudzoziemcom-Żydom. Wysiłki te całkowicie zawiodły i spotkały się ze zdecydowanym oporem. Kongres jednomyślnie uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że wierna zasadom demokratycznym, federacja kupiectwa francuskiego stoi na gruncie równouprawnienia zawodowego kupców, obywateli państw obcych.

Księżna Juliana pomaga rodzinie żydowskiej na Węgrzech

Amsterdam, 22. 2. ŻAT. Księżna następczyni tronu Juliana otrzymała list od żydowskiego mieszkańca Debreczyna na Węgrzech, Alojzego Siegfrieda, który prosi księżnę o udzielenie mu pomocy do wyemigrowania do której z posiadłości holenderskich, jako że stracił posadę i nie ma widoków na znalezienie innej pracy. Siegfried dodał, że pozwala sobie zwrócić z tą prośbą z uwagi na to, że jego jedyna córeczka przyszła na świat w tym samym dniu, co księżna Beatrice. Księżna Juliana przesłała dla rodziny Siegfrieda trzy karty okrętowe do Indii Holenderskich i czek na 600 guldenów, prosząc Siegfrieda, aby w drodze do Indii odwiedził w Hadze księżnę, która chce poznać jego córeczkę.



Czwartek, 23 lutego

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń: „Witaj gwiazdo morza“; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 8.45—9 Skrzynka dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Rettingerowej; 11 Audycja dla szkół: „Król pieśni — Schubert“ — audycja dla szkół powszechnych w oprac. prof. Lucjana Kamieńskiego; 11.25 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel; 15.15 Kłopoty i rady: „Plotki“, plotki“ — dialog w oprac. Ireny Gombrowicz; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 16 Dziennik południowy 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 „Kapitał, własność, praca“ — pogadanka dla młodzieży licealnej wygł. Zygmunt Szempliński; 16.40 Recital śpiewaczy Margeritty Couperus, przy fortepianie prof. L. Urstein; 17.10 Pogadanka; 17.20 Recital organowy Wł. widomskiego. Transmisja z sali Warsz. Konserwatorium Muz.; 18 Dobry wieczór państwu w oprac. St. Broniewskiego; 18.10 Drobne utwory skrzypcowe w wyk. Adolfa Petersa, przy fort. Janina Gerhardtówna; 18.30 Muzyka lekka i poważna — gawęda muzyczna w oprac. prof. Rutkowskiego; 19 „Pociąg w nieznane“ koncert rozrywkowy. Wyk. orkiestra rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, E. Stehelski (tenor), Lina Skalska (piosenki), Leon Ogniewski (skrzypce), Jan Tolsdan (gitara), Rozalia Kaufe (harfa); 20.35 Audycje informacyjne: dzien. wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 21 „Zawisza Czarny“ — dramat Słowackiego; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 „Poezja miasta“ kwadrans recytacyj w wyk. Janiny Jarzynówny; 22.30 Muzyka salonowa w wyk. kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 p. Kraków; 22.10 Folklor różnych krajów: aud. w oprac. dr A. Simonówny; 22.40 „Wiedza i książka“; 22 55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Koncert Chóru Katedralnego.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych; 18.10 „Z albumu speakera“; 18.30 p. Kraków; 22.10 Rozmowę ze słuchaczem przepr. J. Tepa; 22.20 „Przy kominku“ — w oprac. St. Studnickiego; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6 57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22.15 Transm. z życia; 22.35 „Polscy aktorzy o Konstantym Stanisławskim“ — dr Papee; 22.45 Fragm. liter. „Ład serca“ — Andrzejewskiego; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Płyty; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po trochu; 18.30 p. Kraków; 22.10 „Produkujemy prawdziwy jedwab“ — pogad.; 22.20 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik połudn. (po ang.); 13.30 Sygnał, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty; 16—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: pogadanka językowa J. Ławniego. 18.45 Kom. meteorol., dziennik wieczorny, giełda owoców cytrusowych (po hebrajsku). 19 żydowskie melodie ludowe w wyk. chóra i zespołu studia; 19.45 Lekcja języka arabskiego dla początkujących; 20 Płyty; 20.15 Kom. meteor., giełda owoców cytrusowych, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Wyjątki z „Madame Butterfly“ Pucciniego w wyk. chóru i ork. mediolańskiej. 21 Koniec programu.

* * *

18 DROITWICH: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. SOFIA: 18.30 „Pamięci Haendla“ — koncert.

19 BUDPESZT II.: Węgierskie pieśni ludowe. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. RADIO ROMANIA: 19.15 Koncerty jazzowe ork. symf. BORDEAUX: 19.30 Muz. kameralna. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: 19.35 Francuskie pieśni współczesne.

20 LILLE: Program rozrywkowy. LUBLANA: Koncert. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert symfoniczny z Ateneum. KOPENHAGA: Koncert symfoniczny sol. Edwin Fischer (fort.) BEROMÜNSTER: Piosenki ludowe. DROITWICH: 20.30 Radiokabaret. FLORENCJA: „Pigmalion“ — sztuka G. B. Shawa. SOTTENS: Wieczór rozrywk. STRASBURG: Muzyka lekka. RYGA: 20.35 Łotewska muzyka fortep. MONTE CENERI: 20.45 „Pajace“ — opera Leoncavalla (płyty).

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy. HILVERSUM I.: Koncert symfoniczny. LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy. RZYM: „Ernani“ — opera Verdiego. MEDIOLAN: Popularne piosenki włoskie. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. 21.30 Utwory Schumanna. BRATISŁAWA: 21.10 Muzyka rozrywkowa. RADIO PARIS: 21.15 Pieśni bez słów Mendelssohna, 21.30 Koncert symfoniczny. BORDEAUX: 21.30 „La petite mariee“ — opera komiczna Lecocq'a.

22 BRUKSELA FRANC:. Koncert ork. symfonicznej. BUDAPESZT: Koncert. KOWNO: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: „Minstrele z Kentucky“ — radiorewia murzyńska. MEDIOLAN: Recital fortep. Fr. Wuehrera. POSTE PARISIEN: 22.10 Progr. rozrywkowy. STRASBURG: 22.15 Koncert muzyki kameralnej. PRAGA II: 22.30 Czechosłowacja śpiewa i tańczy. LUKSEMBURG: 22.40 Koncert symfoniczny.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. HILVERSUM I.: Muzyka rozrywkowa. PRAGA II.: Muzyka rozrywkowa. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.35 Muzyka lekka.

Kontrofensywa chińska

W dalekiej Azji rozstrzygnąć się mogą losy Europy

Ofensywa, którą przed kilku dniami marszałek Czang Kai Szek zaskoczył Japonię na froncie środkowo-chińskim, ma znaczenie wprost symptomatyczne. Ofensywę, skierowaną przeciwko pozycjom japońskim na linii kolejowej Hankau—Kanton w okolicy jezior, na południu od Hankau, przygotowały bombardowania powietrzne, po których nastąpił atak piechoty w szerokim zasięgu. Armia japońska musiała się cofnąć, ponosząc ciężkie straty zarówno w ludziach jak i materiale. Chińczycy obsadzili strategicznie ważne miasto Hukau w prowincji Kiangsi. Stacjonowane na jeziorze Pojang japońskie motorówki wojenne, nie mogą dotrzeć do Jangtse, bo na przeszkodzie stoi teraz artyleria chińska. Przerwana też komunikacja między Nankinem a Hankau, linia kolejowa Hankau—Kanton między Wuczang i Joang jest obsadzona przez Chińczyków, a silny garnizon japoński w Joang został otoczony i komunikuje się z pozostałymi oddziałami japońskimi tylko drogą powietrzną.

Japończycy widocznie lekceważyli sobie inicjatywę chińską, bo inaczej nie zostawiliby na froncie środkowo-chińskim tylko 40.000 żołnierzy. Okazało się tymczasem, że Czang Kai Szek rozporządza armią zmotoryzowaną i zaopatrzoną w bombowce ostatnich modeli. Zdaje się jednak, że Japończycy musieli ogołocić front środkowo-chiński, ponieważ musieli dużą część armii przerzucić do Mandżukuo, stosunki bowiem z Rosją sowiecką weszły znowu w fazę krytyczną. Rokowania o prawo rybołóstwa dla Japonii utknęły na martwym punkcie, a Japonia coraz bardziej liczy się z tym, że będzie musiała militarnie rozwiązać ten tak ważny dla gospodarczych interesów Japonii problem. Wedle dobrze poinformowanych źródeł chińskich, wznoszą obecnie Japończycy w północnych Chinach w tempie przyspieszonym podziemne fortyfikacje wzorowane na linii Maginota. Te fortyfikacje mają chronić Pekin i Tientsin przed ewentualną ofensywą rosyjską. Także nad Amurem na północy a Mandżukuo wznoszą Japończycy linie obronne. Żołnierze japońscy spędzają bagnetami tysiące robotników chińskich do budowy tych fortyfikacji, a każdą próbę ucieczki karzą śmiercią.

Jak widzimy więc, sytuacja militarna Japonii nie jest bardzo świetna. Partyzantka chińska odżyła w całej pełni, wyrządzając Japonii mnóstwo szkód. Mongolia stanęła teraz po stronie Chin, a tylokrotnie już zapowiedziana ofensywa japońska w prowincji Szansi poprzez Żółtą rzekę ku południowi, wciąż się nie udaje. Chińska flota powietrzna tak dalece wzrosła, że podejmuje teraz dalekie raidy, obrzucając japońskie porty powietrzne, okręty i obozy bombami. Duch armii japońskiej mocno podupadł, o czym świadczą coraz liczniejsze bunty oddziałów armii.

Mimo to, a może właśnie dlatego podejmują teraz Japończycy na innych frontach akcje które „Times“ określają jako „rekordy złej woli“, a które mogą sprowokować czynną interwencję Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych przeciwko Japonii. Już obsadzenie wyspy Hainan było sygnałem ostrzegawczym dla tych państw, że Japonia przystępuje do uregulowania stosunków na Dalekim Wschodzie na innych zupełnie podstawach. Zatrzymywanie i rewizje statków francuskich i angielskich w zatoce tonkińskiej jest dalszą prowokacją pod adresem Francji i Anglii. Prasa angielska daje wyraz przypuszczeniu, że Japonia podejmuje te prowokacje pod naciskiem Niemiec i Włoch. W związku z tym opowiadają sobie na Dalekim Wschodzie, że w okolicy Singapore widziano nawet niemieckie łodzie podwodne...

Zagrożone są nie tylko Anglia i Francja, lecz i posiadłości portugalskie w Makao, co skłonić musi Portugalię do jeszcze ściślejszego oparcia się o Anglię. Co więcej, ta aktywność japońska mocno niepokoi Archipelag Filipiński pozostający jeszcze pod egidą Stanów Zjednoczonych. Japonia chce wytworzyć sytuację, którą rozwiązać można tylko drogą wojny, bo jeśli Anglia chce zachować Hongkong, Francja Indochiny, a Portugalia Makao, nie mogą te państwa tolerować obsadzenie wyspy Hainan przez Japonię. Wprawdzie japoński minister spraw zagranicznych Arita, oświadczył, że Japonia nie ma żadnych terytorialnych pretensji wobec Hainan, ale ani w Paryżu, ani w Londynie nie mają zbytniego zaufania do tych deklaracji japońskich. Tę nieufność w stosunku do Japonii podsyca jeszcze prasa japońska, która za wzorem prasy włoskiej zgłasza „nieśmiertelne“ pretensje japońskie do Hongkongu i Indochin. Co więcej, ta sama prasa japońska, inspirowana przez japoński sztab wojskowy, wzywa Holandię, by, uwzględniając nową sytuację na Dalekim Wschodzie, sprzedała Japonii Nowę Gwinęę. Ta presja na Holandię, która swych posiadłości objętych piękną nazwą „Insulindy“ bez pomocy Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych nie potrafi obronić, daje dużo do myślenia. Chodzi po prostu o to, by uniemożliwić Holandii politykę neutralności głównie w Europie.

Jeśli bowiem Holandia, chcąc uratować swe posiadłości azjatyckie, będzie musiała zawrzeć ścisły sojusz z Anglią i Francją, nie może nawet marzyć o tym, by mogła być neutralną na wypadek wojny europejskiej. A może to jest właśnie celem tej japońskiej ofensywy dyplomatycznej, którą podyktowały Japonii Niemcy i Włochy, nęcąc ją mirażem pomocy w jej konflikcie zbrojnym z Rosją sowiecką?

Bankierzy holenderscy, ludzie chyba dobrze ustosunkowani i poinformowani uważali za stosowne wywieźć złoto holenderskie do Anglii. Tak to w dalekiej Azji wschodniej rozstrzygnąć się mogą losy Europy...

M. K.

Z SALI KONCERTOWEJ

Ignacy Friedman

W drugim swym koncercie w ciągu obecnego sezonu przypomniał nam Friedman starych, dawno już niesłyszanych dobnych znajomych, których spotykano przed tym często w sali koncertowej: f-moll Wariacje Haydna, będące wybitnym zwiastunem muzycznym Beethovena. Gawot Glücka w przemiłym stylowo opracowaniu Brahmsa, majstersztyk kameralno-operowy w doskonałym znanym tu już ujęciu Friedmana — oraz Karnawał Schumana dzieło wiecznie młode, w każdym obrazku frapujące i przekonywująco wyczerpujące całą treść poetycką każdego tytułu. Utwór ten wykonał artysta z wielką brawurą techniczną i olśniewającą siłą brzmienia i wyrazu, jednak pozwolił sobie na wiele licencji interpretacyjnych w dynamice i w rubato, które nie wszędzie trafiają do przekonania. Ostatnia część stała pod każdym względem na najwyższym poziomie sztuki pianistycznej, podobnie jak i zakończenie sonaty b-moll Chopina z oryginalnie i interesującą rozdzielonymi światłami i cieniami. We własnych przeróbkach obliczonych na wysokie właściwości olbrzymiej techniki i finezji rytmicznej rozwinął Friedman na końcu programu swe wielkie walory wirtuozowskie porywając i budząc ogólny zachwyt, spotęgowany po dodanej na końcu terciowej Etiudzie Chopina.

Dr Apte

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
ATLANTIC
Ważny 23 lutego. — Wyciąć i przedożyć do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 5
w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 2
lub w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 7



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Mała reforma etatyzmu nie przyniesie zasadniczej poprawy

Opinia poważnych kół gospodarczych

Warszawa, 22. 2. (g. m.) Jak już „Nowy Dziennik" podał, w wyniku prac Komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, nastąpić ma grantowna nowelizacja w drodze ustawodawczej rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 17 marca 1927 r. o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych.

Jak się okazuje, rozporządzenie o komercjalizacji w okresie 12 lat swego obowiązywania nie zdało egzaminu. Nie zahamowało tworzenia nowych przedsiębiorstw państwowych, nie powstrzymało nadmiernej rozbudowy istniejących przedsiębiorstw i nie wprowadziło jednolitości ustroju przedsiębiorstw państwowych. Przeciwnie, rozporządzenie stało się narzędziem do rozszerzania zakresu działalności etatystycznej i powiększyło różnorodność typów prawnych przedsiębiorstw, będących własnością państwa. Nie dało przedsiębiorstwom skomercjalizowanym prawdziwej samodzielności gospodarczej, ale usunęło je spod kontroli parlamentarnej i kontroli N. I. K. oraz pozwoliło im się rozbudowywać i zadłużać ponad granicę, podyktowaną racjonalną kalkulacją dochodów i wydatków.

Jak zatem oceniają poważne koła gospodarcze znaną naszym czytelnikom uchwałę Rady Ministrów w zakresie bezpośredniej działalności gospodarczej Państwa?

Otóż stwierdzają one, że reforma w dziedzinie etatyzmu nie usuwa zasadniczych błędów obecnego stanu prawnego, chociaż wiele przepisów stanowi niewątpliwy postęp w stosunku do stanu obecnego.

Dodatnią inowacją jest rozciągnięcie kontroli Ministra Przemysłu i Handlu na uruchomienie nowych działów wytwórczości i związane z tym inwestycje, jeśli wytwórczość zaspakajać ma potrzeby rynku. Dotychczas swoboda inwestycyjna i rozbudowa przedsiębiorstw państwowych była zbyt wielka.

Również wydatki inwestycyjne przedsiębiorstw skomercjalizowanych ogranicza projektowana ustawa do 50 proc. zysku brutto, osiągniętego w poprzednim okresie gospodarczym. Przepis ten stanowi niewątpliwie poprawę w stosunku do obecnego stanu, gdy granicą wydatków inwestycyjnych jest 50 proc. preliminowanego zysku brutto, czyli że wystarczyło błędnie preliminować, aby dowolnie rozszerzać inwestycje.

W sprawie tej p. wicepremier Kwiatkowski wyraził się ostatnio w sejmie następującymi słowy:

„Do istniejącego majątku państwowego poszczególne resorty dodały nowe inwestycje w okresie dwunastoletnim na kilka miliardów, a dochody z przedsiębiorstw spadły, przy czym wartość majątku państwowego łącznie z tymi inwestycjami jest niższa niż poprzednio bez inwestycyj".

W zakresie udziałów w przedsiębiorstwach mieszanych dyspozycja ma przysługiwać Ministrowi Skarbu. Trafne jest też — zdaniem kół gospodarczych — posunięcie odnośnie dopuszczenia przy sprzedaży udziałów spłat ratalnych, zapłaty papierami państwowymi, a nawet zamiany na obiekty nieruchome oraz przewidywanie bonifikat przy zapłacie gotówkowej.

Nie zmienia to faktu, że reforma ta zasadniczej poprawy nie przyniesie.

Poważne koła gospodarcze zwracają uwagę, że uchwała Rady Ministrów w tym przedmiocie nie dotyczy przedsiębiorstw, których byt prawny opiera się na specjalnych ustawach, oraz wszelkich przedsiębiorstw bankowych i ubezpieczeniowych. **Obejmuje jednak przedsiębiorstwa, nabyte z funduszów tych wyżej wymienionych przedsiębiorstw oraz przedsiębiorstwa mieszane, w których udziały zostały nabyte z tych funduszów.** W ten sposób nie będzie podlegać zasadom uchwały B. G. K. ale będą podlegać przedsiębiorstwa, nabyte przez B. G. K. i należące do koncernu tego banku.

Najważniejszym przepisem projektowanej uchwały jest utrudnienie tworzenia nowych przedsiębiorstw. Dotychczas tworzono je dość dowolnie. Niektóre przedsiębiorstwa państwowe tworzyły sobie samodzielne przedsiębiorstwa koncernowe w formie spółek akcyjnych, wyłamując się w ten sposób z przepisów ustawy o komercjalizacji, bo spółka akcyjna, będąca w 100 procentach własnością skomercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego, była formalnie samodzielnym przedsiębiorstwem prywatnym, nie musiała odprowadzać żadnych zysków do budżetu i mogła się zadłużać bez żadnych ograniczeń prawnych.

Obecnie uchwała przewiduje, że utworzenie nowego przedsiębiorstwa lub nabycie większościowego udziału w istniejącym przedsiębiorstwie wymaga uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, podobnie jak tworzenie nowych jednostek wytwórczych przez przedsiębiorstwa skomercjalizowane.

Otóż sprawa ta budzi największe zastrzeżenia kół gospodarczych. Chodzi o to, że banki państwowe i niektóre inne przedsiębiorstwa są wyłączone spod działania projektowanej ustawy, natomiast mają jej podlegać przedsiębiorstwa, nabyte z funduszów tych przedsiębiorstw. Powstaje więc pytanie, czy nabycie nowego przedsiębiorstwa przemysłowego przez B. G. K. wymaga uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, czy nie. Można stanąć na stanowisku, że nabyte przez B. G. K. przedsiębiorstwo od chwili nabycia podlega działaniu przewidywanych ograniczeń ustawowych. Zwolnienie B. G. K. od obowiązku uzyskiwania zgody Komitetu Ekonomicznego na tworzenie lub nabywanie nowych przedsiębiorstw podważałoby poważnie znaczenie całej reformy.

Również koła gospodarcze nie przywiązują większej wagi do ustanowienia stałego oprocentowania w wysokości 2 proc. od kapitału zakładowego przedsiębiorstw na rzecz skarbu państwa. Wobec tego, że uchwała nie przewiduje ograniczeń co do zaciągania pożyczek i otrzymywania subwencji przez przedsiębiorstwa państwowe zachodzi obawa, że w braku realnego dochodu przedsiębiorstwa państwowe będą zadłużać się w B. G. K., lub nawet otrzymywać subwencje ze skarbu na to, żeby móc wpłacić 2 proc. od kapitału do skarbu. Oczywiście, w tych warunkach wpłata nie miałaby ani finansowego, ani gospodarczego znaczenia.

Oto są najważniejsze osiągnięcia i **braki tej reformy nazwanej przez koła przemysłowe małą reformą etatyzmu.**

Towary polskie wypierają wyroby państw totalitarnych

Rumunia źle wyszła na wyeliminowaniu żydów z handlu zagranicznego.

Warszawa 22. 2. (G. M.) Ostatnio w kilku krajach wzrosło zainteresowanie dla eksportu towarów polskich, które wypierają wyroby państw totalistycznych.

Państwowy Instytut Eksportowy został poinformowany, że w Argentynie w zakresie importu włókienniczego ograniczanie przywozu występuje w stosunku do Japonii i Włoch, na rzecz rozszerzania zakupów towarów krajowych i angielskich. Z uwagi na przychylne traktowanie importu polskiego, istnieją na odcinku przede wszystkim wyrobów bawełnianych, możliwości zwiększenia dostaw z Polski, które zastąpić w pewnej mierze mogą dotychczasowe dostawy japońskie i włoskie. Z tego względu wykorzystanie obecnych warunków zbytu przez polski przemysł winno przybrać szerszy zasięg.

Również w Rumunii wzrosły szanse zbycia towarów polskich których konkurencyjność na rynku rumuńskim wzrosła. Rumuni zdają sobie wyraźnie sprawę z niebezpieczeństwa jednostronnego uzależnienia się od rynku niemieckiego, przeważają jednak każdorazowo doraźne korzyści.

Ostatnio rynek rumuński zainteresował się znacznie naszym eksportem, szuka rozmaitych możliwości nawiązania szerszego kontaktu i są widoki pogłębienia się wymiany towarowej polsko-rumuńskiej.

Radca handlowy przy ambasadzie R. P. w Bukareszcie w raporcie swoim przesłanym Min. przemysłu i handlu podkreśla m. in., że reglamentacja handlu zagranicznego przeszła w r. u. szereg zmian, które mając na celu jej uproszczenie i wyeliminowanie z handlu zagranicznego żywiołów nie rumuńskich, przyniosły w rezultacie zupełne usztywnienie systemu i uciążliwe sformalizowanie całej wymiany z zagranicą.

Rząd będzie musiał narzucić rozwiązanie problemu palestyńskiego

Londyn, 22. 2. ŻAT. Omawiając w artykule wstępnym przebieg rokowań o przyszłości Palestyny, „Observer" zaznacza, że jest obecnie jasne, bardziej niż kiedykolwiek w ciągu ubiegłych 7 lat, że Arabowie i Żydzi nie zdołają bezpośrednio przyczynić się do znalezienia rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Jest zatem, zdaniem pisma, zbędne przedłużanie rokowań wstępnych, i rząd angielski powinien wystąpić z propozycjami rozwiązania własnego. Ma to nastąpić bez względu na to, czy propozycje rządu spodobają się stronom czy też nie. Pewne koła — dodaje „Observer" — uważają za nieuniknione wprowadzenie przez rząd ograniczenia imigracji żydowskiej celem zapewnienia, że większość arabska w Palestynie nie będzie zagrożona, przy jednoczesnym wzmocnieniu autorytetu administracji brytyjskiej w Palestynie do tego stopnia, aby Żydzi mogli bez przeszkód spokojnie korzystać z owoców swej pracy.

Jaki jest program konferencji importowej

Warszawa, 22. 2. (g. m.) Ustalony został dokładny program Wielkiej Konferencji Importowej, która odbędzie się w dniach 2 i 3 marca rb.

Otwarcie konferencji nastąpi dnia 2 marca w sali Resursy Kupieckiej. Przewidziane są następujące referaty które wygłoszone zostaną na Konferencji: przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego dra St. Waschki na temat struktury i dróg reformy przywozu polskiego, p. E. Bobkiewicza na temat braku i potrzeb przedsiębiorstw handlowych w imporcie, p. Karola Latsowitschki w sprawie obsługi finansowej przywozu, p. W. Bartosiaka na temat metod i środków przejmowania pomocniczych funkcji handlowych (przewóz, spedycja, maklerstwo) i dyr. K. Gadomskiego na temat: „O własny dostęp od surowców kolonialnych".

Przewidziana jest dyskusja i referat reasumcyjny wice dyr. warszawskiej izby handlowej dra A. Marchwińskiego pod tytułem „Środki realizacji wysuniętych wniosków." Na Konferencji tej obecny będzie Minister Przemysłu i Handlu p. Roman, wiceministrowie i wyżsi urzędnicy Ministerstwa.

—oo—

Polityka rządu wobec karteli, etatyzmu i cen

Ciągłe akcenty „unarodowienia“ w przemówieniu min. Romana

Warszawa 22. 2. (d) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu, przy omawianiu budżetu ministerstwa przemysłu i handlu p. min. Roman wygłosił obszerne przemówienie, które podajemy w ważniejszych ustępach:

Kartele

Zagadnienie karteli jest zwłaszcza przedmiotem zainteresowań konsumentów wyrobów przemysłowych, dopatrujących się w kartelach przyczyny wszelkich trudności, połączonych z dostawą towaru, w szczególności z nadmiernie wysoką jego ceną. Również kupcy widzą w kartelach niepotrzebnego konkurenta, zagarniającego w swe ręce sprzedaż, która przy tym kurczy się z powodu wysokich cen, powodując zmniejszenie obrotów w detalu. Wreszcie ekonomiści, wykształceni na zasadach szkoły liberalnej, nie uznają karteli jako zjawiska, krępującego działanie najdostojniejszej i najkorzystniejszej, ich zdaniem, zasady wolnej, niczym nieskrępowanej konkurencji.

Te liczne, słuszne czy niesłuszne narzekania, skargi i żale, wreszcie cierpkie i pogardliwe odgłosy opinii publicznej na temat karteli powodują, że omawiany problem staje się prawdziwym utrapieniem Ministra Przemysłu i Handlu, jako organu nadzorującego te znienawidzone stwory. Przyznam się więc, że niejednokrotnie marzę o tym, by przyszedłszy jednego pięknego poranka do biura, nie zastać żadnej więcej sprawy kartelowej, w związku ze zniknięciem z powierzchni naszej rzeczywistości wszelkich instytucyj tego rodzaju.

Kartel to nic innego, jak umowa pomiędzy producentami, przy tym — wedle definicji ekonomicznej — umowa mająca na celu ograniczenie złych skutków wolnej konkurencji. Wystarczy więc umowy pomiędzy producentami wyjąć spod działania ogólnych praw, dotyczących umów i objąć je specjalnym ustawodawstwem, przewidującym ścisły nadzór nad kartelami ze strony Państwa. Właśnie jednak w tym miejscu powstają trudności, co prawda już tylko formalno-prawne. Chodzi bowiem o odpowiednie ujęcie zarówno zakresu umów, które podpadają pod pojęcie karteli, jak o określenie celów dla spełnienia których umowy takie mogą być robione i wykonywane, oczywiście pod kontrolą Min. Przemysłu i Handlu.

Specjalne ustawodawstwo kartelowe — to sprawa stosunkowo nowa. Odnośne przepisy różnią się przy tym w poszczególnych krajach zasadniczo. Dlatego i my w Polsce w krótkim czasie musieliśmy znowelizować naszą „pionierską“ ustawę kartelową, która ukazała się w r. 1933. Praktyka, głębsze doświadczenie z nowym, mało wypróbowanym narzędziem prawnym, jak również krystalizacja poglądów na kartele, skłoniły mnie do zaprojektowania ponownej zmiany wymienionej wyżej, już raz znowelizowanej ustawy.

Przede wszystkim co do wspomnianego zakresu umów, podpadających pod pojęcie karteli — zasięg dotychczasowej ustawy był za szeroki.

Oto bowiem, ściśle biorąc takie zjawiska, jak porozumienie dwu przekupek, sprzedających jakiś towar na ulicy, polegające na ustaleniu np. ceny lub też podziału rejonu sprzedaży, podległe ustawie kartelowej, a więc m. in. zarejestrowaniu w M. P. i H., opłacie złotych 500.— i wszystkim surowym sankcjom, wynikającym z tej ustawy. Oczywiście, jedynie dzięki życiowej, lecz antyustawowej wykładni obecnych przepisów uniknięto stosowania absurdalnej praktyki.

Po wtóre konieczne jest wskazanie w samej ustawie niektórych z tych zadań, jakim winny służyć kartele, tak aby mogły odpowiadać celom gospodarki narodowej, straciwszy przede wszystkim cechy złośliwej zmowy na szkodę konsumenta.

Jako żądania takie wskazuję przykładowo doskonalenie, specjalizację lub racjonalizację produkcji, rozwijanie i racjonalizację zbytu, a zwłaszcza wywozu itd.

Reasumując powyższe spostrzeżenia, jasnym się wydaje, zwłaszcza w świetle poprzednich rozważań o planowaniu i racjonalizacji handlu zagranicznego, że umowy pomiędzy producentami (lub kupcami), posiadające niepopularne miano karteli — muszą istnieć w pewnym zakresie.

Proponowana przeze mnie nowa ustawa czyni zadość w tym względzie wymienionym postulatom, jak również — sądzę — wywiązuje się dostatecznie z formalnych trudności. Nie zmniejsza ona oczywiście trosk ministra P. i H. w jego nadzorze nad kartelami, przeciwnie, zwiększa je. A więc nie idzie ona w żadnym razie w kierunku zadość uczynienia memu marzeniu, o którym mówiłem poprzednio — urzeczywistnia jednak w większym stopniu uzyskanie jednego z narzędzi dla osiągania rozwoju i walki ze stagnacją, co winno być najwyższą troską w każdym szczególe pracy Ministra Przemysłu i Handlu.

Etatyzm

Przegląd kwestii specjalnych, z których wysnuwa się często daleko idące wnioski ogólne, zdążające do określenia całokształtu naszej gospodarki jakimś mianem, obcym naszym faktycznym zamierzeniom, należy oczywiście uzupełnić znanym i szeroko dyskutowanym problemem etatyzmu. Sądzę, że w tej sprawie nie powinny mieć miejsca jakieś dalej idące nieporozumienia.

Deklaracja lutowa wyraźnie głosi, że „Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów. Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszanie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego“.

W sprawie etatyzmu znane jest również szczegółowe stanowisko Rządu, ustalone w związku z ukończeniem prac t. zw. Komisji Antyetatycznej. Wytyczne tego stanowiska sformułowałem w mym sprawozdaniu na Komisji Budżetowej Sejmu. Nie będę ich zatem potwarzał.

Jednakże w związku z omówionymi poprzednio problemami pragnę podkreślić, że bezpośrednia przedsiębiorczość państwowa zyskuje bardzo jako element twórczy, gdy się jej nie uprawia od wypadku do wypadku, lecz gdy istnienie, zwiększenie czy zmniejszenie jej zasięgu związane jest z wyraźnym planem całego Rządu. Takie postawienie sprawy, wraz z innymi postanowieniami, o których mówiłem we wspomnianym mym sprawozdaniu, odbierają etatyzmowi możliwość ujemnego oddziaływania na dynamizm przedsiębiorczości prywatnej.

Jako charakterystyczny przykład w tym względzie przytoczę znowu problem morski, w którym ścisła planowość i wyraźne zamiary bezpośredniej przedsiębiorczości państwowej powodują stały rozrost naszych poczynań i zachętę dla prywatnej przedsiębiorczości do naśladowania wzgl. uzupełnienia poczynań państwowych.

Ceny

Uważam, że nie byłbym w porządku, gdybym obecnie nie przeszedł do zagadnienia cen i kosztów produkcji. Samo mechaniczne obniżenie ceny artykułów przemysłowych, gdy nie mamy do czynienia z instytucją monopolową lub monopolidalną, wzgl. z t. zw. rentą kontyngentową nie prowadzi do skutku, a nawet gorzej, bo oddziaływa naogół na zanik produkcji i w rezultacie na zwyżkę cen lub konieczność sprowadzania towaru z zagranicy; musimy więc taki sposób oddziaływania na ceny stanowczo odrzucić jako antygospodarczy i nielogiczny, podobnie jak nielogicznym byłoby postanowienie podwyżki cen rolnych nie oddziaływując na lementy, które stanowią przyczynę niskiego ich poziomu.

Możemy i musimy zatem zwrócić uwagę na całokształt przyczyn, tworzących taki a nie inny poziom cen. W tym zakresie koszty produkcji, pojęte jak najszerzej tworzą zespół elementów, które w związku z cenami musi wziąć pod uwagę polityk gospodarczy.

Muszę jednak zaznaczyć, że arsenał metod, będących w dyspozycji mego resortu w stosunku do kosztów produkcji, nie wyczerpuje zagadnienia. Sprawa kosztów robocizny kosztów kapitału, możliwości dysponowania przywozem w celu rozplanowania cen itp.: wszystko to są kapitalne czynniki polityki cen. Razem składają się one na pewien zespół elementów kosztów produkcji, od których zależeć musi cena.

Pozwolę sobie teraz zwrócić uwagę na wspomnianą już rentę kontyngentową. Jest to specjalne zjawisko, które wyrosło na żyznej dla różnych nowotworów glebie reglamentacyjnej. Powstaje ona np. wówczas, gdy zezwalamy na przywóz jakiegoś towaru w ilości mniejszej niż rynek polski może pochłonąć przy danej cenie zagranicznej. Jeżeli więc nie chcemy, albo nie możemy wprowadzić rozdziału takiego towaru przy pomocy znanego podczas wojny systemu kartkowego, lub jeśli nie posiadamy odpowiedniej organizacji, chociażby w postaci kartelu, mogącej zająć się rozdziałem, to wówczas jedynie podwyższona cena może uzgodnić podaż z popytem. Powstaje jednak w takim wypadku specjalny, niczym nieuzasadniony, dodatkowy zarobek, dla importerów. W takich wypadkach uważam za słuszne i konieczne uzależniać przydział kontyngentu od spełnienia pewnych warunków pożytecznych dla całokształtu gospodarki narodowej w granicach korzyści wynikających z renty kontyngentowej. Nie jest to oczywiście łatwe, gdyż pojawienie się renty kontyngentowej, jak w ogóle powstawanie innych zysków na najróżniejszych typach renty, nie zawsze jest łatwo dostrzegalne, a przede wszystkim nie stanowi ono z reguły zjawiska trwającego niezmiennie przez czas dłuższy.

Aktywizacją elementu polskiego w gospodarce

Tyle razy już cytowana przeze mnie dziś Deklaracja Lutowa zajmuje zdecydowane stanowisko w tej sprawie.

Stwierdza ona przede wszystkim, że „wzmożenie naszego życia gospodarczego miasta oraz przemysłu, handlu muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji“.

A dalej:

„Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nie tylko umożliwia dopływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia“.

Przeprowadzając stopniowo i konsekwentnie w czyn powyższe myśli uzyskamy właściwą strukturę narodowościową we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. W szczególności rozwój polskiej średniej i drobnej wytwórczości o czym mówiłem przed paru dniami w Senacie, a zatem średniego i drobnego przemysłu, rzemiosła, chałupnictwa, przemysłu ludowego i domowego handlu w ogóle, a w szczególności handlu wiejskiego, stanowić winien najskuteczniejsze narzędzie dla wzmożenia elementu rodzimego w procesach gospodarczych. Na te więc dziedziny musimy zwrócić baczniejszą uwagę traktując wymienione różnorodne zagadnienia łącznie pod kątem widzenia tworzenia mocnego polskiego średniego stanu przemysłowo-handlowego.

W związku z tym pozwolę sobie powtórzyć zasadniczą myśl, którą podniosłem we wspomnianym przemówieniu w Senackiej Komisji Budżetowej:

„Nie posiadamy wielkich kapitałów narodowych“, przeto w olbrzymiej ilości wypadków musimy zaczynać od małego — tylko w ten sposób możemy tworzyć krok za krokiem, nasz prawdziwy polski przemysł i handel“.

Jasne jest oczywiście, że kierując się tradycyjną polską tolerancją oraz idąc dalej za myślą Deklaracji Lutowej, nie możemy „aprobować aktów samowoli i brutalnych odruchów“ lecz wszyscy muszą zrozumieć „naturalną dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej“.

Aby sprostać temu zadaniu musimy znów zwrócić w pierwszym rzędzie naszą szczególną uwagę na problem człowieka gospodarującego. Chodzi więc w danym wypadku głównie o podnoszenie walorów fachowych, zarówno świeżych, zdrowych rzesz ludu wiejskiego, jak też mieszkańców miast, garnących się do handlu i przemysłu. Może to się odbywać przy zastosowaniu różnych metod, które częściowo możliwe są do uruchomienia również przez mój resort i którymi specjalnie interesuję się i zajmuję. Dotknąłem tej sprawy w poszczególnych częściach mego przemówienia w Komisji Budżetowej Senatu.

Uważam przy tym za konieczne podkreślić, że nie potrzebujemy szukać wzorów w całokształcie omawianej akcji. Wystarczy zwrócić uwagę na naszą prastarą dzielnicę Wielkopolską i tam przekonać się, jak prawdziwy Polak może osiągać wy-

KRONIKA

LUTY

23

CZWARTEK

Wschód słońca 6 g 22 m

Zachód słońca 16 g 54 m

4 Adar 5699

Zniesienie obostrzeń granicznych w pow. bialskim

Dziennik Ustaw Nr 12 z dnia 15 bm. przynosi doniosłą zmianę rozporządzenia MSW dotyczącego pasa granicznego na terenie powiatu bialskiego. W uzupełnieniu poprzednich rozporządzeń zostały wprowadzone w dniu 22 września 1938 obostrzenia dotyczące pasa granicznego, które rozciągnięto na powiaty bialski, wadowicki i żywiecki woj. krakowskiego. Obostrzenia te przewidywały konieczność posiadania dowodów tożsamości oraz dotyczyły możliwości zamieszkania i pobytu w strefie nadgranicznej, meldunków, dokonywania zdjęć fotograficznych itp. Na podstawie tegoż rozporządzenia mógł wojewoda lub upoważniona przez niego władza administracyjna zabronić zamieszkiwania i przebywania poszczególnym osobom, jeżeli względy bezpieczeństwa i ochrony granicy tego wymagały.

Obecnie ogłoszone rozporządzenie z dnia 15 bm. uchyliło wprowadzone ograniczenia. A więc na terenie powiatu bialskiego nie obowiązuje więcej przepis art. 6 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z r. 1927, na podstawie którego można dokonać wysiedleń. Natomiast na terenie pow. bielskiego uprawnienia wojewody dotyczące wysiedleń z pasa granicznego — pozostają dalej w mocy.

Za zniesławienie sędziów

Przed Sądem Grodzkim w Białej toczył się w dniu wczorajszym proces przeciwko adwokatowi Janowi Kazimierzowi dr Winklerowi z Żywca o zniesławienie sędziów Sądu Grodzkiego w Żywcu. Zastępując niejakiego Zuziaka na rozprawie cywilnej, miał adw. dr Winkler doradzić swemu klientowi wyłączenie sędziego Fabijańskiego. — Ponieważ wyłączenie nie miało podstaw prawnych, Zuziak ukarany został grzywną 50 zł. W zażaleniu do Sądu Okręgowego w Wadowicach Zuziak zapodał, że do wyłączenia sędziego Fabijańskiego nakłonił go adwokat dr W. z uwagi na to, iż sędzia ten utrzymuje rzekomo przyjazne stosunki z zastępcą przeciwnika procesowego, adw. dr Mireckim. W zdaniu tym dopatrzył się Sąd Okręgowy w Wadowicach przestępstwa z art. 255 k. k. i przekazał sprawę Prokuraturze, która wytoczyła adwokatowi Winklerowi akt oskarżenia o zniesławienie. Ponadto dr W. pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za zażalenie wystosowane do prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, w którym dopuścił się pomówienia sędziów Władysława Halińskiego, Stanisława Fabijańskiego i asesora Stanisława Zabirowskiego w Żywcu o stronniczość i nieko[r]zystne załatwienie spraw sądowych jego klientów.

Oskarżony adwokat do winy się nie poczuwał, oświadczając, że nie doradzał klientowi wyłączenia sędziego i że wniósł pismo do prezesa apelacji bez zamiaru zniesławienia sędziów. W wyniku przeprowadzonych kilku rozpraw sędzia dr Brosz uznał oskarżonego winnym, wymierzając mu karę łączną 7 miesięcy aresztu i grzywnę w wysokości 600 zł.

Herc Grossbard w Krakowie

Staraniem Żyd. Tow Teatralnego odbędą się w dniach 1 i 2 marca br. w teatrze żyd. przy ul. Bocheńskiej dwa wieczory recytecyjne słynnego mistrza żywego słowa Herca Grossbarda. Wieczory te wzbudziły niebywałe zainteresowanie, gdyż będą wielkim ewenementem artystycznym. Bliższe szczegóły w następnych komunikatach i na afiszach.

„Kobieta tworzy kulturę"

Towarzystwo Psychologiczno - Pedagogiczne w Krakowie urządza w lokalu „Wiza" Szewska 4, we czwartek, dnia 23 bm., wieczór poświęcony współczesnej kobiecie pt. „Kobieta tworzy kulturę". Referaty wygłoszą: p. Zofia Holcberger nt. „Co mówi współczesna psychologia o kobiecie", mgr Nella Rostowa nt. „Kobieta w społeczeństwie", dr Anna Brossowa nt. „Kobieta wychowuje człowieka" i p. Felicja Stendigowa nt. „Kobieta tworzy kulturę". Wieczór zagai prezes T-wa dr S. Stendig. Początek o godz. 7.30 wiecz. Goście mile widziani.

——oo——

Kto zdobędzie mistrzostwo Krakowa w boksie?

W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się na hali Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Zwierzynieckiej 26 decydujący mecz bokserski Sokół—Makkabi. Zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco, gdyż zwycięzca tego meczu zdobędzie tytuł drużynowego wicemistrza Okręgu Krakowskiego. Obie drużyny doceniając ważność tego spotkania mobilizują swe najlepsze siły, a to Sokół wystąpi z Piszczkami, Nowickim, Wnękiem, Jodłowskim, Siatką i nowopozyskanym Elkiem, dawnym zawodnikiem Wawelu i Wisły — na czele, Makkabi zaś z Panzerem, Grossem, Wakszlagiem, Goldflussem i Eichnerem.

Początek zawodów punktualnie o godz. 11.30 przed południem. Poprzedzą walki wstępne.

— SEKCJA BOKSERSKA MAKKABI chcąc spopularyzować ten piękny sport wśród młodzieży żydowskiej, organizuje szereg bezpłatnych kursów bokserskich dla początkujących pod kierownictwem instruktorów Polskiego Związku Bokserskiego. Wpisy przyjmuje się na treningach w Gimn. Hebr. przy ul. Podbrzezie w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 7.30 do 9 wiecz.

Bł. p.

Dr. Herman Mütz

adwokat i długoletni wiceburmistrz m. Tarnowa

zmarł dnia 22 lutego 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się **dziś we czwartek dnia 23 lutego 1939 r. o godzinie 2-giej w Tarnowie** o czym zawiadamiają

Dzieci

CIEKAWY ODCZYT W PAL.

Poezja i - botanika

Wybitny botanik o „Panu Tadeuszu"

WARSZAWA, w lutym.

W ramach XXIV zebrania literackiego Polskiej Akademii Literatury wygłosił prof. dr Bolesław Hryniewiecki odczyt pt. „Pan Tadeusz" w oczach botaników". Prelegent wyraził przekonanie, że w stosunku do literatury, podobnie jak w naukach przyrodniczych, każde zastosowanie nowej metody jest płodne i przynosi postęp wiedzy; poemat Mickiewicza nie straci nic ze swej piękności, jeśli się doń przyłoży „szkiełko i oko" botanika. „Pan Tadeusz" jest nie tylko eposem żywiołowego heroizmu narodu, lecz także przyrody polskiej; ideologia utworu wywoływała sądy sprzeczne, ale mistrzowskie obrazy natury podziwiano bez zastrzeżeń. W krajobrazach poematu pierwszorzędną rolę odgrywają rośliny; dlatego umiłowali go botanicy, podziwiając wierność i artyzm opisów i w pracach swych zawarli niejeden rzeczowy komentarz do eposu mickiewiczowskiego.

Z kolei prelegent omówił ważniejsze publikacje botaników, poświęcone „Panu Tadeuszowi", zwracając uwagę na rzekome nieścisłości botaniczne poematu. Wątpliwości wywoływała wzmianka o bukach, których nie można było znaleźć na ziemiach, przedstawionych przez poetę; tymczasem okazało się, że drzewa bukowe w tych stronach rosną, co prawda w bardzo niewielkiej ilości, wobec czego upadło posądzenie poety w tej sprawie o licentia poetica, które zresztą w dziele literackim byłoby zjawiskiem dopuszczalnym i uzasadnionym. Nie mniej ożywione dyskusje wywołała wśród botaników sprawa jemioły, która jest u nas znana w trzech odmianach, żadna jednak z nich nie rośnie na dębie. Aczkolwiek zarówno badania botaników, jak i ankieta wśród leśników przyniosły wyniki negatywne, jednak wypadki pojawiania się jemioły na dębach znane są w innych okolicach, m. in. w powiecie sztumskim i na zachodzie Europy; podania celtyckie stale kojarzą jemiołę z dębem. Wreszcie dzięki dokładnemu zbadaniu flory Świtezi udało się stwierdzić, że legendarną rośliną „cary" jest lobelia czyli stroiczka wodna. Zarzuty, jakoby opis matecznika nie odpowiadał rzeczywistości, są niesłuszne; Mickiewicz w opisie tym trafnie uchwycił zasadnicze elementy lasu pierwotnego: brak człowieka i wywoływanych przezeń zmian dla celów gospodarczych oraz obfitość grząskich torfowisk; takie ośrodki istnieją na ziemiach polskich po dzień dzisiejszy.

W drugiej części odczytu p. prof. Hryniewiecki przedstawił wpływ „Pana Tadeusza" na wybitnych botaników. Zdaniem prelegenta, poemat ten wytworzył nastroje podatne dla idei ochrony przyrody, co znalazło wyraz w studium pana Gwalberta Pawlikowskiego pt. „Kultura a natura". Powstała Państwowa Komisja, a potem Rada Ochrony Przyrody, w której żywy udział wzięli botanicy polscy, troszcząc się o zachowanie pomników natury i rodzimych krajobrazów w nieskażonej postaci. Działalności tej patronował Adam Mickiewicz, którego epopeja zasługuje na nazwę ewangelii ochrony przyrody.

Po referacie, gorąco oklaskiwanym przez licznie zgromadzoną publiczność, odbyła się dyskusja. Żywą ilustracją odczytu były wystawione w gablotach okazy omawianych roślin oraz egzemplarze wydawnictw botanicznych. (PAT)

soki poziom jako człowiek gospodarujący, który przy tym przedostając się do innych naszych dzielnic, służy przykładem, jak należy pracować.

Chciałbym wreszcie zaznaczyć, że przewodnią myślą wszystkich poczynań Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w sprawie przygotowania polskiego człowieka gospodarującego, jest wypowiedzenie stanowczej walki wszelkiemu dyletantyzmowi i niefachowości, a w związku z tym ze skończeniem usadawiania u góry najróżniejszych „strohmanów", będących niekiedy parawanem dla poczynań nie mających nic wspólnego z założeniami polskiej gospodarczej polityki narodowej.

Minister Roman o zagadnieniu interwencjonizmu w Polsce

Warszawa, 22. 2. (G. M.) Z udziałem min. Przem. i Handlu, p. Romana, wicemin. Rosego, wyższych urzędników Ministerstwa i członków Komisji odbyło się w warszawskiej izbie handlowej ostatnie zebranie Komisji do badania interwencjonizmu.

Przewodniczący Komisji sen. Klarner wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie, zaznaczając, że prace Komisji powinny być kontynuowane, poczym wręczył Min. Romanowi sprawozdanie, które ma być wydrukowane.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos Min. Roman, zaznaczając, że interwencjonizm jest złem koniecznym i stanowi trudny problem państwowy, wymagający takiego rozwiązania, by nie hamował dynamizmu rozwojowego życia gospodarczego, lecz przeciwnie, dynamizm ten ułatwiał. Wyniki prac Komisji posłużą właśnie do takiego rozwiązania tego zagadnienia.

——oo——

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 23 lutego. Pszenica jednolita czerwona 21.65 21.90, biała 21.65—21.90, zbierana 20.50—20.75. żyto stand. I 15.40—15.65, standart II 14.75—14.90, jęczmień jednolity 17 17.75. przemiałowy 16—16.50, pastewny 15.75—16, owies niezadeszcz. 17—17.50, stand. I. lekko zad. 15.75—16.25, II (zadeszcz. dop.) 15.25—15.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 42—44, wyciągowa 35 proc. 41.50—43.50, gat. I. 50 proc. 39—40. gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II. 35-65 proc. 33—34. gat. II. 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75 gatunek II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50. razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27, razowa 95 proc. 23.75—24, mąka żytnia okr. Poznańskiego 26.75—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencja: pszenica 136 spokojna, żyto 79 spokojna, jęczmień 55 spokojna, owies 35 spokojna. Ogólny obrót 865 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 22 lutego. Jęczmiona przemiałowe plus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 278 spokojna, żyto 2475 spokojna, jęczmień 105 lekko zwyżkowa. Ogólny obrót 3766 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 22 lutego. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 135, Bank Zachodni 41.50, Bank Handlowy 60, Żyrardów 67, Haberbusch 68.75, Ostrowiec 78—77. Zieleniewski 82.50, Modrzejów 21, Cukier 38.25—38.50, Lilpop 94.50, Starachowice 58.50—58—58.25, Węgiel 42—41.25—41.50. Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 67.25, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 94, II em. 94, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 97, II em. 98, 5 proc. poż. konwersyjna 71.25, drobno 69, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 68.75, drobne 67, 4 proc. poż. konsolidacyjna ode. grube 68. ode. drobne 67.75, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 44.25—44.50. Tendencja nieco słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V. 64.75—61.50. 5 proc. listy m. Warszawy stare 78, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 74.37½—74.25. drobne 75.25, 5 proc. listy m. Lublina z 1933 r. 68, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 67.75—68.75—67.75. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89.30, Amsterdam 288.60, Kopenhaga 111, Londyn 24.86, Nowy Jork czek 5.30, Nowy Jork kabel 5.30¼, Oslo 124.90, Paryż 14.02, Sztokholm 128.10. Zurych 120.45. Tendencja nieco słabsza.

Min. Poniatowski na Zamku

Warszawa 22. 2. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu p. ministra Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowskiego.

Kombatanci niemieccy w Polsce

Warszawa, 22. 2. PAT. Dziś o godz. 8.58 pociągiem berlińskim przybyli z wizytą do Polski: prezes międzynarodowego stałego komitetu kombatantów (C. I. P.) książę Karol Edward von Sachsen-Coburg-Gotha oraz czołowi przedstawiciele kombatantów niemieckich pp. gen. Wilhelm Reinhard, gauleiter Schwede-Coburg, Tiepelmann, Waeckerle, dr Dick, von Grolmann i mjr. von Proeck.

Naszaszibi postrzelony w Jerozolimie

Jerozolima, 22. 2. PAT. W pobliżu Bramy Heroda dzisiaj rano został postrzelony Fundi Naszaszibi, kuzyn Ragheb beja Naszaszibi, przewódcy stronnictwa arabskiego obrony, biorącego udział w rozmowach londyńskich. Stronnictwo to sprzeciwiające się zbrojnemu powstaniu, a przede wszystkim jego przewódcy, byli wielokrotnie przedmiotem ataków ze strony terrorystów arabskich.

Nieograniczone pełnomocnictwa dla dyrektoriatu kłajpedzkiego

Kowno, 22. 2. PAT. Pismo „Laikas" twierdzi, że rozpatrywanie protestów w sprawie wyborów do sejmiku kłajpedzkiego trwać jeszcze będzie czas dłuższy, ponieważ Niemcy pragną zwołać pierwsze posiedzenie sejmiku dopiero na dzień 1 maja. Według pisma, sejmik miałby udzielić w tym dniu nieograniczonych pełnomocnictw dla dyrektoriatu, a sam rozjechać się na czas dłuższy.

——oo——

KRONIKA ŚLĄSKA

Likwidowanie przedsiębiorstw żydowskich

Katowice, 22. 2. (K) Do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynęło pismo firmy Aron Szczerkocki, że jest zmuszony zlikwidować przedsiębiorstwo i zwolnić cały personel robotniczy jak i urzędniczy. W motywach Szczekocki podaje, że do likwidacji przedsiębiorstwa zmusza go magistrat katowicki, który zerwał z nim umowę dzierżawną lokalu obok rzeźni miejskiej. Likwidacja przedsięborstw żydowskich postępuje w ostatnich czasach szybko naprzód.

Odroczenie rozprawy o nadużycia

Katowice, 22. 2. (K) Sensacyjny proces przeciwko dyrektorowi KKO powiatu świętochłowickiego, Augustynowi Dyrdzie i towarzyszom został odroczony. Wczoraj w godzinach popołudniowych stawił się na rozprawę nieoczekiwanie czwarty oskarżony, Januszowski, wobec czego adw. Baj zgłosił wniosek o przerwanie rozprawy celem umożliwienia oskarżonemu Januszowskiemu zapoznania się z aktem oskarżenia. Prokurator nie oponował, domagając się jednak aresztowania Januszowskiego. Sąd po naradzie przychylił się do wniosku obrony, odraczając sprawę do przyszłego wtorku, zaś nad Januszowskim został rozciągnięty ścisły nadzór policyjny.

Dwie młode kobiety rzuciły się pod pociąg

Sosnowiec, 22. 2. (K) Pasażerowie, oczekujący wczoraj na peronie dworca w Strzemieszycach na pociąg osobowy, byli świadkami mrożącej krew w żyłach sceny. Gdy pociąg nadjeżdżał, rzuciła się pod lokomotywę 18-letnia Irena Wojciechowska, córka kolejarza. Koła pociągu poszarpały ją na kawałki na oczach licznych podróżnych.

Nieco później na torze kolejowym pomiędzy Będzinem a Dąbrową Górniczą rzuciła się pod pociąg pospieszny20-letnia Władysława Sarwa. Koła pociągu poszarpały denatkę na 3 części. W obu wypadkach przyczyn samobójstwa nie ustalono.

„Parasol noś i przy pogodzie..."

Ścisła współpraca sztabów generalnych Wielkiej Brytanii i Francji

Doniosłe oświadczenie min. Morrisona w Izbie Gmin

Londyn 22. 2. (t) Na zakończenie wczorajszej debaty w sprawie programu zbrojeń brytyjskich premawiał w imieniu rządu min. Morrison, referujący w Izbie Gmin sprawy koordynacji obrony, jako przydzielony do lorda Chatfielda, głównego ministra koordynacji obrony, zasiadającego w Izbie Lordów. Zamykając debatę, Morrison w imieniu rządu złożył niezwykle doniosłą deklarację, która wywarła w Izbie i również w prasie brytyjskiej wielkie wrażenie Morrison oświadczył, że nie uważa aby słusznym był wniosek, że ponieważ W. Brytania podejmuje znaczne zarządzenia obronne, to zgadza się z tezą, iż wojna jest nieunikniona. Premier gdy rano wychodzi na miasto

zabiera ze sobą swój parasol.

Oznacza to, że zabezpieczył się na wypadek deszczu, ale nie jest on dlatego prorokiem deszczu.

Rząd zgadza się całkowicie z Churchillem, że z chwilą, gdyby W. Brytania była wciągnięta do wojny to niemożliwym byłoby utrzymanie zasady ograniczonej odpowiedzialności. Wówczas okazałoby się niezbędnym rzucenie na szalę wszystkich naszych zasobów — oświadczył Morrison — a jedyną kwestią, jaka w takiej chwili powstanie, będzie zadecydowanie najbardziej skutecznego ich użycia. Co do tego nie może być żadnych wątpliwości, podkreślił z naciskiem Morrison. Obowiązkiem naszym jest rozważenie przede wszystkim tych przygotowań, jakie musielibyśmy poczynić w początkowym okresie wojny, o ileby ona wynikła. Churchill — mówił dalej Morrison — uważa że nasze kontakty z Francuzami powinny być jak najbardziej ściśle. Rząd brytyjski nie widzi żadnych trudności w udzieleniu p. Churchillowi zapewnienia, którego się on domaga, poniaważ

rozmowy sztabów, które się już rozpoczęły, będą w dalszym ciągu trwały

i rzecz oczywista dotyczyć będą wzajemnych ról, jakie nam przypadłyby w początkowej fazie konfliktu.

Projekt rządowy, udzielający rządowi upoważnienia do zaciągania pożyczek wewnętrznych do wysokości 800 milionów funtów na cele zbrojeń, przyjęty został olbrzymią większością przy wielkich owacjach posłów rządowych.

„Bolesny" proces

Węgry jednak wprowadzą ustawodawstwo antyżydowskie

Budapeszt, 22. 2. PAT. Premier Teleky wygłosił w izbie niższej z okazji przedstawienia nowego rządu expose, w którym raz jeszcze stwierdził z całą stanowczością, że program jego jest identyczny z programem rządu poprzedniego zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Premier rozważył następnie z punktu widzenia historycznego i politycznego przyczyny europejskiego kryzysu ekonomicznego i oświadczył, że poważny odłam chrześcijańskiej opinii ublicznej Węgier oczekuje szybkiego rozwoju sytuacji i radykalnych reform. Przedłożone parlamentowi projekty ustaw, dotyczące kwestii żydowskiej, oraz reformy ograrnej, nie stracą swej aktualności. Urzeczywistnienie ustawodastwa żydowskiego jest procesem BOLESNYM, nie może być jednak zaniechane ze względu na konieczność utrzymania charakteru etnicznego narodu. Nikt jednak zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą, nie powinien sądzić, że ustawy te zostały wydane pod presją zagraniczną. Węgry uznały już przed 20 laty natychmiast po upadku reżimu komunistycznego, konieczność uregulowania zagadnienia żydowskiego, tymbardziej, że na Węgrzech liczba Żydów jest stosunkowo znaczna. Skomplikowane to zagadnienie musi więc być, z uwagi na niezłomną wolę całego narodu, w najbliższym czasie załatwione.

Przechodząc następnie do zagadnienia polityki zagranicznej, premier oświadczył, że siła węgierskiej polityki zagranicznej polega na jej niezmienności i ciągłości. W dążności do utrzymania pokoju — dodał premier Teleki— opieramy się na osi Rzym—Berlin, pamiętając na zawsze, że nazwiska Hitlera i Mussoliniego zapisały się w historii Węgier.

Ententa bałkańska uznaje rząd gen. Franco

Bukareszt, 22. 2. (A). Na zakończenie prac konferencji porozumienia bałkańskiego ogłoszony został komunikat oficjalny.

Członkowie stałej rady porozumienia, po rozważeniu sytuacji międzynarodowej i spraw, dotyczących bezpośrednio interesów państw Ententy bałkańskiej — głosi komunikat — stwierdzili jednomyślnie identyczność poglądów na politykę, prowadzoną przez porozumienie bałkańskie, ściśle związane z ideałem pokoju, którym jest stale ożywiona. Rada podkreśla dalej ścisłą solidarność, łączącą członków porozumienia bałkańskiego i zgodne dążenie do dalszego prowadzenia wysiłków w tym duchu.

Układ, zawarty w Salonikach 31 lipca 1938 r. świadczy najdobitniej o dążeniu członków porozumienia do nie pomijania niczego, co może doprowadzić do współpracy między wszystkimi państwami półwyspu na zasadzie zupełnej równości i całkowitego poszanowania ich granic.

Stała rada ratyfikowała uchwały rady gospodarczej porozumienia, powzięte w Stambule w kwietniu ub. r. i wyraża nadzieję, że siódma sesja rady gospodarczej, która zbierze się w kwietniu b. r. w Bukareszcie, zacieśni jeszcze bardziej stosunki między krajami porozumienia bałkańskiego.

Następna doroczna sesja stałej rady odbędzie się w lutym 1940 r. w Białogrodzie.

Bukareszt, 22. 2. PAT. Po odczytaniu komunikatu oficjalnego na zakończenie prac konferencji porozumienia bałkańskiego rumuński minister spr. zagr. Gafencu podał do wiadomości, że członkowie stałej rady postanowili w zasadzie uznać de jure rząd gen. Franco, pozostawiając każdemu rządowi swobodę wyboru czasu i formy uznania.

Bukareszt 22. 2. (R) Rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu, przewodniczący Ententy bałkańskiej, przyjął agenta generalnego narodowego rządu hiszpańskiego Prat y Soutzo i oświadczył mu oficjalnie, że Ententa bałkańska postanowiła uznać de jure rząd gen. Franco, pozostawiając należącym do niej państwom swobodę co do sposobu i terminu dokonania tego aktu.

Spotkanie delegatów żydowskich i arabskich w Londynie

„Niepodobna wstrzymać imigracji żydowskiej“ — oświadczył Mac Donald

Londyn, 22. 2. ŻAT. Oficjalnie podano do wiadomości, że jutro odbędzie się spotkanie przedstawicieli żydowskich i arabskich w obecności przedstawicieli rządu brytyjskiego. Spotkanie to nie jest oficjalne ani obowiązujące, ma jedynie na celu wysondowanie możliwości porozumienia. Z ramienia Arabów obecni będą przedstawiciele Iraku, Egiptu oraz prawdopodobnie Saudii, natomiast nie wezmą udziału reprezentanci Jemenu, Transjordanii i Arabów palestyńskich.

Dziś odbyło się posiedzenie delegacji arabskiej z przedstawicielami rządu. Mac Donald odpierał argumenty Dżemal Husseiniego, podkreślając, że

niepodobna wstrzymać całkowicie emigracji żydowskiej.

Dalsze posiedzenie z delegacją arabską odbędzie się w sobotę.

„Associated Press“ opublikowało sensacyjną wiadomość, że konferencja londyńska została już zakończona, ponieważ nie osiągnięto kompromisu. Wiadomość ta została urzędowo zdementowana.

Obrady komisji budżetowej Senatu

Warszawa, 22. 2. (Sin). W dzisiejszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu w senackiej komisji budżetowej zabrał głos sen. Wolff, który poruszył sprawę Zaolzia i m. in. żalił się, że przy przeliczaniu waluty czesko-słowackiej na polską zastosowano niekorzystną relację. Jakkolwiek w poważnej mierze drożyzna już została usunięta, to jednak utrzymanie w niektórych okolicach Śląska Cieszyńskiego jest bardzo drogie.

Sen. Przedpełski domaga się obniżenia podatku konsumcyjnego od benzyny, a podwyższenia — od benzolu, przy czym zwraca uwagę, że na pograniczu województwa warszawskiego i pasa wschodniego ludność pograniczna głoduje, co jasno można widzieć choćby na przykładzie śmiertelności. Np. w miejscowości Zaremby powiat Przasnycz w ciągu ostatnich 4 lat na 876 dzieci zmarło 626, co daje 71 zgonów na 100 urodzin. Jest to 12 razy więcej niż wynosi przeciętna. Należy więc specjalnie zająć się tym powiatem, który niejednokrotnie w dziejach Polski odegrał dużą rolę.

List otwarty p. Marii Bartlowej

Lwów, 22. 2. (B). Dzisiejszy „Wiek Nowy“ zamieszcza pt. „Odpowiedź na apel“ następujący list p. profesorowej Marii Bartlowej, skierowany do tego pisma:

Dnia 21 lutego „Słowo Narodowe“ skierowało do mnie zapytanie, co sądzę o wybiciu szyb w ubiegłą sobotę w mieszkaniu rektora U. J. K. prof. Bulandy. W dniu wczorajszym przesłałam do redakcji tego pisma następujące oświadczenie z prośbą o ogłoszenie:

„Byłam, jestem i pozostanę wrogiem wszelkiego gwałtu, z jakiejkolwiek by on pochodził strony. Walka z przekonaniami, prowadzona przy użyciu kamieni, jest mi również wstrętna jak argumentacja przy pomocy pałek, kastetów, noży i innych podobnych, a dziś tak popularnych argumentów. Napaść na mieszkanie prof. Bulandy potępiam bezapelacyjnie, podobnie jak potępiam stanowisko tych wszystkich, którzy nie przeciwstawiają się gwałtom w sposób dostatecznie zdecydowany. Informacje „Słowa Narodowego“ jakobym poruszyć miała niebo i ziemię, by t. zw. młodzież narodowa wznosiła w swoim czasie okrzyki pod oknem byłego rektora prof. Kulczyńskiego są niepraw dziwe. Nie poruszałam ani ziemi, ani nieba, gdyż w sprawie tej nie prowadziłam żadnej akcji i głosu nie zabierałam“.

Wobec tego, że odpowiedź moja nie została zamieszczona w dzisiejszym numerze „Słowa Narodowego“ proszę najuprzejmiej Pana Redaktora o opublikowanie tej odpowiedzi w swoim piśmie. Z poważaniem

Maria Bartlowa

Min. Ciano przybywa do Warszawy

Rzym 22. 2. PAT. Odjazd włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano do Warszawy nastąi w czwartek wieczorem. Ministrowi towarzyszyć będą: ambasador Buti, dyrektor spraw europejskich i śródziemnomorskich w min. spr. zagr., minister hr. Vitetti, dyrektor ogólnych spraw politycznych, minister Bonarelli, dyrektor protokółu dyplomatycznego, p. Natali, szef sekretariatu ministra, oraz dwaj sekretarze osobiści, markiz d,Ajeta i p. Belia.

Tym samym pociągiem wyjeżdża do Warszawy ambasador R P. przy Kwirynale dr. Wieniawa-Długoszowski z małżonką. W charakterze sekretarza towarzyszyć będzie ambasadorowi p. [illegible] ambasady.

Ponadto wraz z mi. Ciano wyjeżdża do Warszawy zastępca dyrektora do spraw prasy zagranicznej w ministerstwie kultury ludowej radca Nennis jak również liczna grupa dziennikarzy włoskich.

Uznanie rządu gen. Franco przez Francję -- w sobotę

Kto będzie ambasadorem francuskim w Burgos?

Paryż, 22. 2. (t) Uznanie de iure rządu gen. Franco nastąpić ma albo w sobotę po posiedzeniu rady ministrów, albo też nawet jeszcze przed posiedzeniem rady ministrów, w zależności od wyników jutrzejszego spotkania między senatorem Berardem i min. Jordana. Sen. Berard oświadczył niedwuznacznie w jednym z ostatnich wywiadów udzielonych dziennikarzom francuskim w St Jean de Luz, że kwestia uznania rządu narodowego w Burgos nie może być przedmiotem żadnych uprzednich warunków. To oświadczenie sen Berarda oznacza całkowite wycofanie się przez koła francuskie z pierwotnego stanowiska. Jakkolwiek więc nie ulega wątpliwości, że misja sen. Berarda zakończy się formalnie pozytywnym wynikiem, tj. uznaniem rządu gen. Franco de iure, i nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Paryżem a Burgos, to jednak w paryskich kołach politycznych pierwsze kroki dyplomacji francuskiej na terenie Hiszpanii są oceniane w sposób dość sceptyczny. Francuskie koła polityczne zdają sobie sprawę, iż pierwsza próba penetracji wpływów francuskich na terenie Hiszpanii, zakończyła się pewnego rodzaju fiaskiem.

Prasa paryska podkreśla, że Burgos w ostatnich dniach w sposób specjalnie wyraźny manifestuje przyjaźń łączącą je z Rzymem i Berlinem. Dzienniki paryskie zwracają ponadto uwagę jako na fakt wysoce znamienny iż w Barcelonie pochód wojska otwierały oddziały włoskie z generałem włoskim na czele.

Wobec oczekiwanego formalnego załatwienia sprawy normalizacji stosunków dyplomatycznych między Paryżem a Burgos, na porządku dziennym stanęła ponownie kwestia obsady personalnej nowej placówki dyplomatycznej. M. in. wymienia się w pierwszym rzędzie jako kandydata na kierownika nowej placówki sen. Berarda, dalej sen. Malvy, jak również gen. Cotroux, dowódcę okręgu wojskowego w Algierze, który zna dobrze gen. Franco z okresu przed wojną w Hiszpanii.

Min. Roman odpowiada...

Warszawa, 22. 2. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu jako ostatni w dyskusji zabrał głos minister Roman. Odpowiadając na zarzuty w sprawie Philippsa, skarżył się, że jest bezradny, wobec tego, że jest to umowa międzynarodowa, ale że i tam zastosował metodę spolszczenia kierownictwa.

Odpowiadając posłowi Trockenheimowi minister oświadcza: Musimy prowadzić politykę narodową. Chęć rozbicia jednostronności handlu i monopolizmu handlu w naszych miasteczkach musi być znana wszystkim i do tego będzie dążyć Ministerstwo. Nie mogą przecież wieśniacy siedzieć dalej w chałupach i iść do waszych nakładców. My musimy walczyć o zdobycie tych miast. Wszystkie postulaty chrześcijańskiego zjazdu kupieckiego są częściowo realizowane, i w tej sprawie mówią same czyny.

W odpowiedzi posłowi Rudnickiemu w sprawie drożdżowni lesienickiej minister oświadcza, że drożdżownia ta będzie czynna, i że dokonał tam pewnej drobnej zmiany, a mianowicie że dotychczas dyrektorem był Goldberg, a teraz będzie Bogdanowicz.

Następnie przystąpiono do budżetu monopoli.

Sprzedaż etykiet na mąkę

Warszawa, 22. 2. (A). Ministerstwo Skarbu otrzymało informacje, że w niektórych urzędach skarbowych etykiety na mąkę są sprzedawane jedynie w określonych godzinach i dniach. Ministerstwo wydało wobec tego zarządzenie, na mocy którego sprzedaż etykiet musi się odbywać bez przerwy przez cały czas urzędowania we wszystkich urzędach skarbowych za wyjątkiem niedziel i świąt.

Węgry przystępują do paktu antykomunistycznego

Budapeszt, 22. 2. PAT. Podpisanie protokółu o przystąpieniu Węgier do paktu antykominternowskiego odbędzie się w piątek o godz. 11 w ministerstwie spraw zagranicznych. Podpisania dokonają: węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Csaky, poseł niemiecki von Erdmannsdorff, poseł japoński Matsumiya i charge d,affaires włoski Formentini.

Powtórna wyprawa sen Berard do Burgos

Saint Jean de Luz 22. 2. (R) Przebywający tu obecnie sen. Berard uda się do Burgos dopiero w czwartek. Dziś rano powrócił do Saint Jean de Luz, sekretarz ambasady Saint, po spotkaniu się w Paryżu z min. Bonnet i niezwłocznie złożył sen. Berard sprawozdanie z powierzonej sobie misji.

Widmo komisarycznego prezydenta na Ratuszu krakowskim

Wybory prezydium miasta nie dały rezultatu. -- Adw. dr J. Zimmermann wybrany ławnikiem

KRAKÓW, 23 lutego.

Gdy posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczono na godz. 6-tą, można było zwykle przyjść z 15-minutowym opóźnieniem, aby śmiało zdobyć miejsce w loży prasowej. Nikt nie troszczył się o to, jak dostać się na salę, nie myślano o przepustkach, legitymacjach i innych akcesoriach.

Wczoraj było inaczej. Inaczej, aniżeli za „dawnych“ czasów, sprzed kilku nieledwie tygodni.

W oczekiwaniu...

Zegar wskazywał kilkanaście minut po 5-tej, gdy na Ratuszu krakowskim zapanował ożywiony ruch. Przychodzą pierwsi radni, witając się w kuluarach. Są starzy znajomi z poprzednich kadencji ,widać i nowych radnych, którzy z zainteresowaniem rozglądają się po sali.

Wypełnia się loża dziennikarska. Komplet, jak nigdy. Świat dziennikarski w napięciu obserwuje salę obrad.

Podział miejsc

Pierwsi zajmują miejsca radni endeccy. Siedzą po prawej stronie sali zaraz obok drzwi wejściowych. W klapach surdutów mają „mieczyki Chrobrego“.

Obok ław endeckich wyznaczono w centrum miejsca dla członków klubu O. Z. N.

Na lewym skrzydle siedzą na froncie radni socjalistyczni, stanowiący najsilniejsze ugrupowanie w radzie, na dalszym planie zasiadają radni żydowscy.

Socjaliści noszą w klapach czerwone goździki. Brak wśród nich radnego Cekiery, przebywającego w więzieniu, oraz dra Seidla, który jest chory.

Wszyscy radni przybyli na inauguracyjne posiedzenie w ciemnych garniturach. W czarnej sukni, ozdobiona orderami, zasiada w drugim rzędzie ław O. Z. N. jedyna radna w tej kadencji p. wizytatorka Sowówna.

Już w chwili wejścia socjalistów mamy pierwsze akcenty polityczne. Socjaliści składają wiązankę czerwonych goździków na miejscu przeznaczonym dla radnego Cekiery.

Nadchodzi godzina 6.25. Na salę wchodzi wiceprezydent miasta dr Klimecki, obejmując przewodnictwo, stwierdza komplet i wobec tego ogłasza ukonstytuowanie się Rady.

Uczczenie pamięci Papieża Piusa XI.

Z kolei przewodniczący w krótkim przemówieniu składa hołd pamięci Zmarłego Papieża Piusa XI, Przemówienia tego Rada miejska wysłuchała stojąc, po czym jednominutowym milczeniem uczciła pamięć Wielkiego Papieża.

Ks. dr Weryński (O. Z. N.) zgłasza wniosek, wzywający Zarząd Miejski do trwałego uczczenia pamięci Papieża Piusa XI przez nazwanie jednej z ulic Jego imieniem. Wniosek ten uchwalono i przekazano Zarządowi Miejskiemu do regulaminowego traktowania.

Ślubowanie radzieckie

Z kolei przystąpiono do wydawania radnym legitymacyj radzieckich. Sekretarz prezydium mgr. Małecki odczytuje nazwiska poszczególnych radnych, którzy podchodzą do stołu prezydialnego i odbierają legitymacje, składając na ręce przewodniczącego ślubowanie radzieckie.

Endecy ku czci Dmowskiego

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, który przewiduje sprawę uposażenia i wybór prezydenta miasta, zabiera głos radny prof. dr Pigoń (Stron. Narod.), który przemówienie swe poświęca pamięci Romana Dmowskiego.

Na czas tego przemówienia radni socjalistyczni oraz część radnych żydowskich opuszczają salę posiedzeń. Reszta radnych wysłuchuje przemówienia w pozycji stojącej.

Z kolei Rada Miejska przystępuje do sprawy uposażeń prezydium miasta. Po referacie mgr Pierożyńskiego zabrał głos radny nacz. Siatka (OZN)

Mowca występuje z wnioskiem, domagającym się od Zarządu Miejskiego, aby do 3 miesięcy wystąpił z propozycją w sprawie ustalenia słusznej wysokości poborów prezydium miasta, bez żadnych dodatków pośrednich czy bezpośrednich. Chodzi o to, aby pobory i dochody członków prezydium miasta nie dawały podstaw do ataków z jakiejkolwiek strony.

Radny dr. Szumski (PPS): Zasadniczo zgadzamy się z wnioskiem radnego Siatki, ale określamy termin przygotowania wniosku przez Zarząd Miejski na dwa miesiące. Poza tym proszę o określenie dokładne, ile pobiera prezydent „na łapę„, a nie według „stopni“.

Radny Jelonkiewicz (S. N.) domaga się aby pobory prezydium były określane „według najniższych norm ustawowych“.

trzymując co chwilę meldunki „pocztą pantoflową“.

Dowiadujemy się więc, że na pierwszy ogień poszła sprawa wyboru przewodniczącego obrad. Regulamin przewiduje, że w czasie wyborów przewodniczy radny miejski wybrany przez większość obecnych na posiedzeniu.

Rada Miejska składa się z 72 radnych, ale wobec absencji radnych Cekiery i dr. Seidla na sali, jest tylko 70. Większość potrzebna 36 głosów.

Socjalista przewodniczy

Na przewodniczącego obrad zgłoszono dwie kandydatury: radnego Bociana (PPS.) i radnego Jakubowskiego (O. Z. N.). Obaj kandydaci otrzymali po 35 głosów. Wobec tego zarządzono losowanie między tymi dwoma kandydatami. Wylosowany został radny Bocian (PPS.), który objął przewodnictwo.

Wybory prezydium — bez rezultatu

Na wstępie wyborów przewodniczący wezwał do zgłaszania kandydatur na prezydenta miasta. Zgłoszona została tylko jedna kandydatura b. posła Żuławskiego z P. P. S. W głosowaniu p. Żuławski uzyskał 29 głosów. 6 kartek oddano białych. Radni z OZN. i S. N. wstrzymali się od głosowania.

W głosowaniu na wiceprezydenta zgłoszono tylko jedną kandydaturę b. posła Stańczyka z PPS, który uzyskał 31 głosów. Cztery kartki oddano białe. Radni z OZN i S. N. nie wzięli udziału w głosowaniu.

Z kolei przystąpiono do wyboru ławników. Wybrano 8 ławników a to: Dr. Pajdaka, Batora i Bobrowskiego z PPS., Dr. Ciećkiewicza, Dr Bogdanowskiego i Kabacińskiego z OZN, adw. Dr J. Zimmermanna (Syjonista) i Jelonkiewicza z S. N. Wobec wyboru adw. Dr. Zimmermanna ławnikiem, wchodzi do Rady miejskiej p. F. Stempel. W miejsce ławnika Batora wejdzie do R. M. p. Wroński, sekretarz związku metalowców, a w miejsce ławnika Jelonkiewicza p. Kopczyński, mistrz masarski ze Zwierzyńca.

Jak wynika z powyższego, wybory prezydenta i wiceprezydenta miasta nie dały rezultatu, gdyż do wyboru potrzebna jest bezwzględna większość t. j. 37 głosów. Wobec tego odbędzie się w terminie 14-dniowym jeszcze jedno posiedzenie Rady Miejskiej celem wyboru prezydium miasta. Ponieważ nie zanosi się na to, aby na tym posiedzeniu bezwzględna większość była uzyskana, wobec tego należy liczyć się z nominacją komisarycznego prezydenta miasta. Nominacja taka następuje na przeciąg jednego roku, w ciągu którego Rada Miejska ma możność stworzenia większości i wyboru prezydenta. O ile to się nie stanie, przewidziane jest rozwiązanie Rady Miejskiej i rozpisanie nowych wyborów.

Jak z powyższego wynika nowa Rada Miejska rozpoczęła swój żywot pod niezbyt korzystnymi auspicjami. Już na pierwszym posiedzeniu mówi się o komisarycznym prezydencie i nowych wyborach.

R. G.

—oo—

Radni żydowscy wystąpią z wnioskiem o trzeciego wiceprezydenta miasta

Radny poseł dr. Schwarzbart imieniem 11 radnych żydowskich przyłącza się do wniosku radnego Siatki z poprawką dr. Szumskiego. Równocześnie radny dr. Schwarzbart oświadcza, że we właściwym czasie wystąpi z wnioskiem

o powiększenie liczby wiceprezydentów miasta do trzech.

Zarówno rozwój miasta, jako też mnożące się agendy oraz konieczność odciążenia aparatu prezydialnego przemawiają za tym, aby liczba wiceprezydentów miasta została powiększona z dwóch do trzech. Obecnie regulamin nie pozwala na wystąpienie z takim wnioskiem, ale w swoim czasie wniosek taki będzie postawiony.

Prezydent miasta otrzymuje 1.300 zł miesięcznie

Imieniem O. Z. N. radny dr. Czuchajowski wyraża zgodę na poprawkę dr. Szumskiego określającą termin wypracowania wniosków do dwóch miesięcy. Mowca zaznacza, że należy skończyć z bajkami o zawrotnych sumach pobieranych przez członków prezydium miasta. I tak, np. prezydent miasta pobiera brutto 1.600 zł, a po potrąceniu podatków otrzymuje 1.300 zł. To jest suma wyższa od przeciętnych zarobków w Polsce, ale nie za wysoka, jak na stanowisko prezydenta miasta.

Referent mgr. Pierożyński wyjaśnia, że prezydent miasta otrzymuje uposażenie według IV st. służbowego w wysokości 790 zł plus 30 procent dodatku reprezentacyjnego — 239 zł i za pracę w godzinach ponadliczbowych — 650 zł. Łącznie prezydent miasta otrzymuje 1689 zł, a po odliczeniu około 300 zł na podatki — 1300 zł.

Wybierajmy kawalera!

Ponad to otrzymuje dodatek mieszkaniowy. O ile jest kawalerem — 72 zł miesięcznie, a w razie gdy jest żonaty 192 zł miesięcznie.

Radny dr. Szumski (PPS): To wybierzmy prezydenta — kawalera (huczna wesołość).

Radny dr. Schreiber (Bund) zgłasza poprawkę, że członkowie prezydium miasta winni złożyć wszystkie zajęcia zawodowe, aby w całości poświęcić się sprawom miejskim.

Na tym dyskusję wyczerpano i przystąpiono do głosowania. Wniosek radnego Siatki z poprawką dr. Szumskiego uchwalono wszystkimi głosami przeciw głosom endeków. Do czasu opracowania projektu przez Zarząd Miejski, członkowie prezydium miasta będą pobierali uposażenie w dotychczasowej wysokości, co jednogłośnie zostało uchwalone.

Przy drzwiach zamkniętych

Na tym sprawa uposażenia prezydium miasta została załatwiona. Po krótkiej przerwie Rada Miejska przystępuje do wyboru prezydenta miasta. Ponieważ ustawa przewiduje, że wybór nastąpić ma na posiedzeniu niejawnym, galeria zostaje opróżniona.

Liczne grono dziennikarzy udaje się do sąsiedniej sali. Oczekujemy tutaj wyniku wyborów, otrzymując co chwilę meldunki „pocztą pantoflową“.

Realizacja planu ochrony przeciwpowodziowej

Plan ochrony przeciwpowodziowej w powiecie nowosądeckim, opracowany przez krakowski urząd wojewódzki, realizowany będzie w dalszym ciągu przez budowę wałów po prawej stronie Dunajca i rozpoczęcie prac wstępnych po stronie lewej.

Kosztorys opracowany został na kwotę 4,500.000 złotych.

Roboty rozpoczną się na Dunajcu od ujścia rzeki Popradu w kierunku Marcinkowic oraz na odcinku lewego brzegu Popradu pod Starym Sączem, obok obozu P. W. i W. F., gdzie również pobudowane zostaną wały przeciwpowodziowe.

Prócz tego poza regulacją dopływu Dunajca, rzeczki Żeglarki, przewidziane jest przedłożenie muru opornego na rzece Kamienicy, po prawej stronie od mostu na Przytakówce do ujścia rzeki, oraz od mostu przy ul. Lwowskiej będzie wzniesiony mur oporny po prawej stronie rzeki Kamienicy w górę rzeki, w kierunku mostu w Kamionce, na przestrzeni około 3 klm.

Olbrzymie te prace inwestycyjne dadzą zatrudnienie około 1.000 robotników.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Rynek Podg. 9, Mogilska 16.

Delegacja Uniw. Sofijskiego w Krakowie

Dziś wieczorem przyjeżdża do Krakowa delegacja Uniwersytetu Sofijskiego, która wręczyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w Warszawie dyplomy doktoratów honorowych wszystkich Wydziałów Uniwersytetu w Sofii.

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 18-ej wygłosi profesor Jocow w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego wykład p. t. „Mickiewicz i Bułgaria“. Wykład odbędzie się w języku polskim, którym profesor Jocow włada. Wstęp wolny.

VII. Konferencja WIZO w Krakowie

W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się w sali Ż. D. A. (Przemyska 3) VII. Konferencja Zjednoczenia Kobiet Żydowskich WIZO. Obrady rozpoczną się o godz. 10.15 przedpołudniem. Obrady popołudniowe rozpoczną się o godz. 3-ciej i odbywać się będą w lokalu WIZO Szewska 4.

W obradach konferencji weźmie udział Dr Miriam Scheuer-Goldes, członkini palestyńskiej Egzekutywy WIZO. Dr. Scheuer-Goldes wygłosi przedpołudniem w ramach konferencji referat n. t. „Palestyna — źródło naszej siły“.

Wścieklizna u psa

Zarząd Miejski zawiadamia, że u psa nieznanego pochodzenia, szpica, mieszańca, białego w żółte plamy, który został zastrzelony na polach Zakrzówka, została stwierdzona wścieklizna. — Wszystkie osoby, które zostały ewentualnie przez tego psa pokąsane, winny w jak najkrótszym czasie poddać się szczepieniu przeciwko wodowstrętowi.

Starzec zmiażdżony przez pociąg

W dniu 20 bm. na szlaku kolejowym Dobra—Tymbark, pow. limanowskiego, znaleziono w międzytorze zmasakrowane zwłoki starszego mężczyzny.

Dochodzenia w tej sprawie wykazały, że są to zwłoki Marcina Kordeczki, lat 80, z Dobrej, pow. limanowskiego, który w godzinach wieczornych przechodząc przez tor kolejowy na rogatce został zabity przez pociąg osobowy, zdążający w stronę Tymbarku.

Zwłoki starca pociąg wlókł na przestrzeni około 3 klm., zupełnie je zniekształcając.

—oo—

— ZARZĄD KOŁA MEDYKÓW ŻYD. U. J. zawiadamia, że Zwyczajne Walne Zebranie odbędzie się dziś w czwartek, 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. w pierwszym terminie, a o godz. 8 wiecz. w drugim terminie w Żyd. Domu Akad. Zarząd wzywa członków do punktualnego przybycia.

— STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“. — Dziś, godz. 8 wiecz. zebranie żyd młodzieży akad. w Ż. D. A. Sprawy b. pilne.

— S. K. S. BAR-KADIMAH. Dziś buda ogólna z referatem. Pocz. godz. 6.30 wiecz.

— Z. S. P. R. „POALE-SYJON“ (C. S.) Starowiślna 89. W piątek o godz. 8 wieczór referat tow. inż. Chmielnika z Warszawy, n. t. „Wiedeń—Barcelona“.

— POSIEDZENIE PEŁNEGO ZARZĄDU ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TEATRALNEGO odbędzie się w dniu dzisiejszym w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej 9, o godz. 20-tej. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Zarządu bezwzględnie konieczna,

— BIBLIOTEKA IM. PERECA (Jasna 8) Jutro o godz. 8 wiecz. odczyt p. M. Borena n. t. Momenty żydowskie w współczesnej polskiej literaturze.

— CENTR. ZW. ZAW. Handlowców i Urzęd. Prywat. Starowiślna 89. Dziś godz. 8 Kurs instruktorski dla działaczy zawodowych. Referuje tow. Mgr. I. Laufbahn n. t. „Ubezpieczenia społeczne“.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 bm.: Chmurno i miejscami mglisto z zanikającymi opadami na północy kraju, a z rozpogodzeniami na pozostałym obszarze. Nocą i rankiem przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry zmienne, przechodzące stopniowo na południowo wschodnie i południowe.

Gigantyczne dzieło techniki

Bliskie uruchomienie zapory wodnej na Dunajcu

15 wsi w pow. nowosądeckim ulegnie zatopieniu. -- Przesiedlenie 12.000 mieszkańców

Kraków, 22. lutego. Północno-zachodnia część powiatu nowo-sądeckiego, położona w dolinie Dunajca, posiadająca najurodzajniejszą glebę, ulega gruntownemu przeobrażeniu gospodarczemu.

15 wiosek, położonych w dolinie Dunajca: Marcinkowi, Kurów, Zbyszyce, Tęgoborze, Lipie, Biała Woda, Załęże, Kobyło-gródek, Wiatrowice, Sienna, Bartkowa, Posadowa, Radajewice, Klimkówka i Rożnów ulegną bądź zupełnemu, bądź częściowemu zatopieniu na skutek uruchomienia wielkiej zapory wodnej na Dunajcu pod Rożnowem. Przesiedlonych zostanie około 12.000 mieszkańców.

Zatopienie 15 wsi dla tego celu pociąga za sobą olbrzymi wydatek. Wynagrodzenie wypłacone mieszkańcom za wywłaszczenie gruntu waha się w granicach od 1.000 do 5.000 zł. prócz tego wysiedleni otrzymują wynagrodzenie za pozostawione domostwo, sady i ogrody. Wysiedlona ludność otrzymuje nowe tereny osiedleńcze. W związku z tym prowadzone są gorączkowe roboty drogowe, które mają udostępnić dojazd do nowych osiedli, jak i do zapory rożnowskiej z Nowego Sącza.

Na odcinku Rożnów—Nowy Sącz, gdzie budowana obecnie autostrada biegnie częściowo grzbietem pogórza rożnowskiego, pobudowano 10 żelazo-betonowych wiaduktów, które łączą poszczególne odcinki autostrady. Autostrada biegnie częściowo przez las Zbyszycki i serpentynami spada z Góry Zbyszyckiej ku drodze powiatowej pod Dąbrową, która ulegnie gruntownej przebudowie.

Rozmach, jaki cechuje inwestycje w pogórzu rożnowskim, uwydatnia się na każdym kroku. Zainstalowano 15 klm kolejki wąskotorowej, którą przewożone są olbrzymie masy ziemi na inne miejsca, celem zrównania terenu pod budowę autostrady. Na niektórych odcinkach budowa napotyka na olbrzymie przeszkody w postaci wzgórz, które ulegają przekopaniu. Szkarpy autostrady wzmacniane są blokami kamiennymi, bądź też darniną.

W połowie marca podjęte zostaną dalsze prace przy budowie autostrady, które dadzą zatrudnienie około 3.000 robotników niekwalifikowanych, rekrutujących się z bezrobotnego włościaństwa okolicznego.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w czwartek po cenach zniżonych, pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sobotę również po cenach zniżonych komedia B. Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z Z. Jaroszewską w głównej roli kobiecej.

— „MIZANTROP“ MOLIERA. Jutro w piątek ukaże się na scenie Teatru im. J. Słowackiego niegrany od lat kilkunastu „Mizantrop“ Moliera, komedia uznana przez wieki przeszłe jak i sąd współczesnych za arcydzieło światowe literatury teatralnej.

Rolę tytułową zagra Władysław Woźnik, który wyreżyserował sztukę. Jego rywalem Orontem będzie R. Wroński, Celimeną — R. Pawłowska, Arzeną — A. Klońska, szlachetną parą przyjaciół „mizantropa“ — H. Bielska i Z. Mrożewski, karykaturą złośliwych markizów — A. Possart i J. Bobrowski.

— „DUS REBELE Z DŻENIĄ ŁOWICZ W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Dziś w czwartek o godz. 8.45 poraz ostatni powtórzona będzie świetna i pełna humoru komedia muzyczna „Dus Bebele“ z pełną czaru i wdzięku subretką Dżenią Łowicz w roli tytułowej, przy współudziale H. Lewina oraz całego zespołu. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-mej wiecz. przy kasie teatru. Członkowie Tow. Teatralnego otrzymują zniżki.

— ZRZESZENIE ŻYD. ART. MALARZY zawiadamia, iż otwarcie wystawy obrazów nastąpi w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Żyd. Tow. Teatr. Stolarska 9, I. p. Prace nadsyłać można do piątku.

— Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Dziś o g. 6 w. w sali Seminarium Filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4, piętro I.) Dr Wincenty Lutosławski, prof. Un. Stefana Batorego, wygłosi odczyt pt. „Maine de Biran“. Goście mile widziani.

— ODCZYT WIZYT. KONSTANTEGO BZOWSKIEGO p. t. „Wierzenia i obrzędy ludności malajskiej na wyspie Bali“ (Indie Holenderskie) urządza Polsk. Tow. Krajoznawcze w piątek o godzinie 7-mej wieczór w auli Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 1. 64. Wstęp wolny Odczyt ilustrowany będzie zdjęciami fotograficznymi.

— „WSTĘP DO MUZYKI“ Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego w perspektywach rozwoju historycznego, z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza Dr. W. Mantel co drugą sobotę o godz. 7.30 wieczór w Instytucie Muzycznym (św. Anny 2). Celem wykładów jest udostępnienie słuchania muzyki. Najbliższy wykład w sobotę dnia 25 bm. Każdy wykład stanowi odrębną całość.

— DUSZA I TWARZ CZŁOWIEKA. We wtorek dnia 28 bm. o godz. 20-tej lekarz chorób psychicznych i znany karykaturzysta J. Bickels ze Lwowa wygłosi w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 odczyt p. t. „Dusza i twarz człowieka“. Prelegent oświetli problemy mistyki twarzy ludzkiej, maski ludów pierwotnych, fizjognomiki (nauka o twarzy ludzkiej) i rysunku psychologicznego (karykatury). Odczyt ilustrowany będzie bardzo ciekawymi reprodukcjami fotografii i rysunków.

— „KOGUT“ DIALOG LUKIANOSA Z SAMOSATY“. Nieliczni są autorzy starożyti, którzyby tak barwnie odzwierciedlili obyczajowe tło swej epoki jak to czyni autor grecki z II-go wieku po Chr. Lukianos ze Samosaty. Nie jest to już epoka klacyczna, która wypowiada się oryginalnością i głębią myśli filozoficznej, lecz raczej epoka ciętej satyry, oddającej strój i konflikty codziennego życia Greków. Dialog Lukianosa p. t.: „Kogut“, który w oprac. Wł. Madyty wchodzi na repertuar Teatru wyobraźni rozgłośni krakowskiej dnia 24 bm. o godz. 18.30, ma za temat żywą i niepozbawioną zawsze aktualnego dowcipu, rozmowę o wartości pieniądza, między szewcem ateńskim Mikyllosem a Patagorasem, który po śmierci przybrał na się kształt poczciwego koguta. Dialog ten nada rozgłośnia krakowska dnia 24 bm. o godz. 18.30 w programie ogólnopolskim, w doborowej obsadzie, gdyż szewcem Mikyllosem będzie Józef Karbowski, Kogutem zaś zaproszony przez rozgłośnię na gościnny występ, ulubieniec krakowskiej publiczności Tadeusz Kondrat. Rolę skąpca Simona wykona Kazimierz Opaliński.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?!“

REERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO

(Bocheńska 7)

Czwartek, godz. 8.45 wiecz.: „Dus Rebełe“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Rakietą na Mars“ (Buster Crabbe), i „Jej obrońcy“ (Flip i Flap).
ATLANTIC: „Moi rodzice rozwodzą się“ (Brodniewicz, Andrzejewska, Stępowski, Gorczyńska) i 3 groteski komediowe.
APOLLO: „Konflikt“ (Corinne Luchaire i in.)
LOPP.: Rosalie (Nelson Eddy i Elonor Powell) i Dżentelmen wierzy kobiecie“ (Jean Arthur)
PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł“ (Dymsza, Bodo)
SCALA: „Student z Oksfordu“ (R. Taylor)
SZTUKA: „Meksykańskie noce“ (Dorothy Lamour, Ray Milland).
ŚWIT: „Za winy niepopełnione“ (W. Bartówna, K. Stępowski, E. Bodo).
UCIECHA: „Patrol bohaterów“ (Basil Rathbone, Dawid Niven i in.)
WANDA: „Verdi“ (Beniamino Gigli i in.).

Ranni policjanci żydowscy

Jerozolima, 22. 2. ŻAT. Na terenie rzeźni jerozolimskiej zostali ciężko ranni przez terrorystów dwaj żydowscy policjanci służby pomocniczej, Eliasz Baum i Arie Sofer.

W czasie pełnienia obowiązków służbowych w dzielnicy kolonii niemieckiej w Haifie postrzelony został śmiertelnie policjant żydowski Jakub Władysławski.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

NIEZALEŻNY się staniesz mając los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59 985k

MAGISTRA(Y) rutynowanego poszukuje apteka w Krakowie Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Zgłoszenia pod „Maj 2030“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 1028g

POTRZEBNE fileciarki do firanek, Krakowska 3. Lipszyc. 1061g

PANIENKĘ zdolną przyjmę do sklepu galanteryjnego, Farber, Kalwaryjska 6. 1063g

POSZUKUJĘ zdolnego pomocnika handlowego do handlu skór wyprawionych i przyborów szewskich pod adresem Samuel Smulowicz, Żywiec. 1113k

TECHNIKA dentystycznego (techniczki) rutynowanej siły w operatywie, technice, poszukuję zaraz do współpracy uprawniony. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1111“. 1111k

ZDOLNY, energiczny, dobrze prezentujący się poszukuje dobrego zastępstwa. Daje zapewnienie gotówkowe 5.000 oraz hipotekę. — Zgłoszenia pod „Zdolny“ — Poste-restante Tarnów. 1010g

SŁUŻĄCEJ samodzielnej z gotowaniem, sprzątaniem, praniem do 2 osób poszukuję od zaraz. Referencje konieczne. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ w portierni. 1049

POSZUKUJĘ zdolnego ekspedienta zaraz. Józef Kümmel, skład skór i przyborów szewskich, Biała Krakowska oferty z referencjami. 1070g

POSZUKUJĘ zdolnego podróżującego branży tekstylnej obeznanego z klijentelą Małopolski Zachodniej i Śląska — Zgłoszenia Saul Stieglitz, Kraków, Krakowska 5. 1058g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ZDOLNEGO podróżującego z branży technicznej i elektrotechnicznej poszukuję. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2093.“. 1060g

Posad poszukuja

MILION szuka właściciela przez los Inwalidów Kraków, Grodzka 59. 985k

EMIGRANTKA z Niemiec, inteligentna, miła, poszukuje posady towarzyszki do starszej osoby, lub coś w tym rodzaju. Miejscowość obojętna. Oferty: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Referencje“. 1100k

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 8 — m. 3 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 1043g

KSIĘGOWY pierwszorzędny, rutynowany bilansista, długoletnia praktyka, korespondent angielski, francuski i niemiecki, poważne referencje poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: J. Fuss, Podbuż ob. Sambora. 1112k

SZOFER mechanik — elektromonter poszukuje posady za minimalnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Żuławskiego 1 m. 18. 1066g

FIRANKI, serwety, bieliznę, szlafroki, bluzki wykonuje **PIERWSZORZĘDNIE** według najnowszych modeli **POLA FREYLICHOWA**, Kraków Karmelicka 7, m. 11 tel. 188-45. 1099k

Matrymonialne

POSAŻNĄ się staniesz, mając szczęśliwy los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59. 985k

Zdrojowiska

ŚWIAT stoi otworem dla Ciebie, gdy masz los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 985k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat **„PODHALE“** poleca dobrze ogrzane pokoje i kuchnię pierwszorzędną. Brandowa. 38k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia“ droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. — Pełnokomfortowy hotel - pensjonat **„NELLIN“**, bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd **SCHERER-REBENOWA**, telefon 1741. **CENY MIMO FIS'u NIE ZMIENIONE.** 808k

RUTYNOWANA siła obejmie prowadzenie pensjonatu we własnym zakresie. — Zgłoszenia „Far“, Kraków, „Kolonie“. 1088k

RABKA. — Pierwszorzędny, pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“** tel. 273, uprasza o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 8854k

ZAKOPANE. A jednak najprzyjemniej spędzisz czas w znanym pensjonacie — **„JURAND“**. — Kuchnia rytualna, ceny umiarkowane. Zarząd: Rothowie. 1033k

ZAKOPANE — Bystre „Primulka“ **KOLONIA** Kasy Samopomocowej Żyd. Pracowników umysłowych. 5-ciorazowy wikt pensjonatowy. Zgłoszenia i informacje: Kraków, pl. WW. Świętych 8, Telef. 109-97. 1037g

Lokale

KLUCZEM do fortuny przez szczęśliwy los z Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 985k

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POKOJU ładnego niekrępującego z utrzymaniem poszukują dwaj panowie. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2040“ 1032g

DWUPOKOJOWE, holl, kuchnia, łazienka, pełnokomfortowe — 1 kwietnia wolne. Konarskiego 52. 1092k

CZTERO- pięciopokojowe, komfortowe mieszkanie. — Czapskich 1, wolne. telefon 146-29. 1093k

SKLEP frontowy, z dwoma wystawami do wynajęcia. — Plac Dominikański 4. 1094k

POKÓJ elegancki, balkon, komfort dla sytuowanego pana. Al. Krasińskiego 24a m. 8. 1097k

POSZUKUJĘ wolnego pokoju jasnego na pracownię możliwie w śródmieściu. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2076“ 1050g

POKOJU umeblowanego o 2 łóżkach, z prawem użycia kuchni na I lub II piętrze poszukuję. Zgłoszenia pod „2087“ do Admin. „Nowego Dziennika“ 1057g

SŁAWKOWSKA 12 lokale frontowe II oraz III piętro. Oglądać między 5—7. Telefon 133-14. 1045g

LOKAL na cele przemysłowo-handlowe, Rynek Podgórski 12. — Gospodarz II, piętro. 1046g

TRZECH panów poszukuje pokoju z osobnym wejściem ew. z przedpokojem. Najchętniej w dzielnicy żydowskiej. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1024“ 1024g

Nauka i wychowanie

90/100 przekonało się, że los z Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59 — to pomost do szczęścia. 985k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

!עברית hebrajskiego polskiego, niemieckiego, pomocy pozaszkolnej — postępy szybkie. Sarego 16 m. 2. 1065g

TAŃCZYĆ WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 1062g

SOSNOWIEC. Urządzam nowy kurs tańca, gimnastyki rytmicznej — odtłuszczającej dla pań, dzieci niezaawansowanych. Informacji udziela: Szkoła, Piłsudskiego 2, poniedziałki, środy, — godz. 4—9. 1058g

KURSY SAMOCHODOWE. Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88 — prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 1031k

STENOGRAFII wraz z maszynopismem wyuczysz się najszybciej u fachowej specjalistki **ZOFII SCHÖNGUTOWNY** WW. Świętych 8, 1 p. Telefon 109-97. Opłata miesięczna 12 zł. 1023k

Interesy handlowe

SZCZĘŚCIE i bogactwo uzyskasz przez los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59. 985k

PODATKOWO — buchalteryjne porady — Zeznania — Rejestracje — Biuro: Grünsteina — Grodzka 28. 739g

UDZIAŁOWCA z małym kapitałem do kamieniołomu poszukuję. Zgłoszenia pod „Rentowny“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1076k

Kupno

SZCZĘŚLIWE losy możesz jeszcze nabyć w popularnej Kolekturze Inwalidów, — Kraków, Grodzka 59. 985k

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18 3481k

Sprzedaż

JEDNA szansa w życiu więcej — to los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 985k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“. Krakowska 6 I p.

KRYSZTAŁY czeskie kupuje się korzystnie tylko we firmie Józef Steinmetz — Bracka 3—5. 1095k

CENTRUM Krakowa. Kamienica trzechpiętrowa pełnokomfortowa, 53 pokoi, — dochód 14.850, cena 115.000.— **NADZWYCZAJNA** okazja! Kamienica narożna pełnokomfortowa blisko Parku Krakowskiego, dochód 14.500 cena 155.000, gotówką 120.000 sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, Sebastiana 7, telefon 143-63. **PROWIZJA** minimalna. 1091k

מודעה.

1) ספר „שירי השירים“ מאת מנחם דוד קשנסקי ז״ל. יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל. חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו. כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח בפולניה חמשה זהובים ושבע ועשרים אגורות. מחוץ לארץ דולר 1.50

2) ספר „חזות קשה“ מאת המחבר הנ״ל. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים והנוראים אשר עברו על אחב״י בארץ רוסיה בלשון צחה ונמרצה. המחיר עם המשלוח בפולניה שני זהובים ועשר אגורות. מחוץ לארץ סנט 0.75. לפנות אל בן המחבר בדבר שני הספרים האלה

CH. KSIĘSKI
KRAKÓW (Poland)
ulica Kalwaryjska 14

TORTIN, najzdrowsza odżywka dziecka. Żądać wszędzie. Zalecana przez lekarzy. 1016k

OKAZYJNE kupony na ubrania męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — J. MÜNTZ (w podwórzu). 1098k

Różne

AKCJE: Jaworzno, Zieleniewski, Cegielski, Nitrat, Chodorów, Chybie, Siersza, Firley, Gaz, Oikos, Lokomotywy i inne. **PAPIERY** państwowe, inwestycyjną, konsolidacyjną, budowlaną, konwersyjną kupuje i sprzedaje Kantor wymiany Henryka **SPERLINGA**, Kolektura **„KLASÓWKA“**, Kraków, Rynek róg Siennej. 936k

Z NĘDZY do pieniędzy — przez szczęśliwy los Kolektury Inwalidów, Kraków, — Grodzka 59. 985k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

KRYSZTAŁY prawdziwe — krajowe i zagraniczne najkorzystniej, tanio we firmie Józef Steinmetz, Bracka 3—5. 1096k

PANI SPRAWDZI W LUSTRZE, czy ma zmarszczki **KOŁO OCZU.** — Jeśli tak, to niezwłocznie należy zastosować specjalny krem odżywczy „AVIV“ (wkrótce „Aviver“). Cena zł 1.50 w drogeriach — perfumeriach. „Aviver“ Dietla 107. 995k

WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia „Chaklanut“ — Żydowskie Przysposobienie Rolnicze w Krakowie, zwołane na dzień 26 lutego br., przesuwa się o tydzień. Wobec tego odbędzie się ono w niedzielę dnia 5. marca 1939 r. o godz. 3-ciej popoł. w lokalu Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie, Stradom L. 15 z następującym porządkiem dziennym:

1) Uchwała w przedmiocie sprawozdania i zamknięcia rachunków za r. 1938, 2) Uchwała w przedmiocie absolutorium dla Wydziału. 3) Wybór 6-ciu członków Wydziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego. 4) Uchwalenie preliminarza budżetu na r. 1939. 5) Zmiana statutu. 6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku przepisanego statutem kompletu odbędzie się w tym samym dniu i lokalu następne Walne Zgromadzenie o godz 4-tej po poł. z tym samym porządkiem dziennym, którego uchwały będą ważne bez względu na komplet obecnych.

ABRAHAM NUSSBAUM, Prezes.

HISZPANSKIEGO
języka wyuczam początkujących, zaawansowanych. Zgł.
ZAMOJSKIEGO 22/4

KRYNICA, PENSJONAT LOTOS
(Naprzeciw Nowych Łazienek)
pod zarządem **Drowej R. i S. Warhaftigowej**
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.